



LIST DO MOICH PARAFIAN (62)

Kochani!

Każdego roku w grudniowym świątecznym okresie pięknieją nam miasta, ulice i nasze domy, dzięki rozświetlonym choinkom, kolorowym wystrojom sklepowych witryn czy różnym bożonarodzeniowym kiermaszom. Dźwięk kolęd i pastorałek jeszcze bardziej nastraja do rodzinnego świętowania, składania sobie życzeń i robienia prezentów. W tym jednak całym bogatym paradoksie świata, jakże łatwo zapomnieć o najważniejszym, a mianowicie o ubogiej betlejemskiej grocie, której wstydlive ubóstwo rozświetla najjaśniejsza Gwiazda, której na imię jest Zbawiciel świata. Pomimo naszych słabości i codziennych lęków, jak bardzo Bóg ukochał człowieka, że sam zszedł na ziemię, aby każdy mógł zobaczyć, jak wielka jest Jego potęga, i moc, i panowanie. Tymczasem tak jak przed dwoma tysiącami lat, podobnie i dziś, w wielu miejscach, świat chce zastąpić prawdę o Bogu jedynie chwilową namiastką zewnętrznego radości, nie godząc się przy tym na jakąkolwiek duchową prawdę o Tajemnicy Wcielenia. Łatwiej mu jest wtedy przykryć wszelką złość i nienawiść do Tego, który jest „Światłością świata” i jego Stwórcą. Wciąż zatem trwa odwieczna walka dobra ze złem. Boże Narodzenie powinno obudzić w człowieku przede wszystkim skrucę sumienia, aby w obliczu wszelkich wojen i zbrodni, świat na nowo stał się biblijnym ogrodem szczęścia. W Wigilię 2011 roku, wielki papież Benedykt XVI wołał do świata: „Bóg ukazał się jako dziecko. Właś-

nie w ten sposób przeciwstawia się wszelkiej przemocy i przynosi przestanie, którym jest pokój. W obecnej chwili, kiedy świat wciąż zagrożony jest przemocą w wielu miejscach i na wiele sposobów. W świecie, w którym wciąż na nowo pojawiają się pręty ciemności i ptaszcze zbroszone krwią, głośno wołamy do Pana:

Ty o Boże Mocny, ukazałeś się jako Dziecię i pokazałeś się nam jako ten, kto nas kocha, i poprzez którego miłość zwycięża. Ty nam pozwoliłeś zrozumieć, że wraz z Tobą powinniśmy stać się budowniczymi pokoju. Kochamy Twoje bycie Dzieckiem,

Twoje unikanie przemocy, lecz cierpimy z racji, że wciąż trwa na świecie przemoc i dlatego prosimy Ciebie: Okaż Swą moc o Boże. Spraw, aby w tym naszym czasie, w tym naszym świecie pręty ciemności, ptaszcze zbroszone krwią i buty pieszych żołnierzy zostały spalone, aby w ten sposób Twój pokój zwyciężył w tym naszym świecie”.

Kochani! Życzę sobie i Wam, niech tegoroczne Święta, będą takim właśnie pragnieniem, aby już nikt i nic nie mogło odłączyć nas od miłości Chrystusowej, i abyśmy my sami stali się dla siebie nawzajem w symbolicznie przetamywanym białym opłatku nadziei, nieudawanym jedynie na potrzebę

chwili dobrem, ale prawdziwym dobrem, które niesie ze sobą pokój, radość i szczęście. Błogostawionych, czyli szczęśliwych pod każdym dachem Świąt Bożego Narodzenia.

Ojciec Proboszcz

Kazimierz Malski

Herody

Codziennie
jest Boże Narodzenie.

Wciąż trwa
rzeź niewiniątek.

Herody
całego świata
piszą na nowo
stary porządek.

Chcą zabić Boga!
(Z tomu Powroty,
Kraków 2019)

POGOTOWIE MODLITEWNE

Zachęcamy wszystkich wiernych oraz naszych czytelników do nadsyłania na mailowy adres redakcji „Nie samym chlebem” intencji do modlitwy wstawienniczej za przyczyną Matki Bożej Bronowickiej – Opiekunki Małych Ojczyzn. W ten sposób chcemy włączyć się w wielką domową modlitwę Kościoła w intencji całego świata, naszych rodzin i bliższych, aby nigdzie i w nikim nie ustała wiara i ufność w Bożą Opatrzność.

Modlimy się:

- ✚ O pokój na świecie i w każdej rodzinie;
- ✚ O mocną wiarę i miłość dla wszystkich ludzi w Nowym Roku;
- ✚ Za Polaków w kraju i za granicą, aby nigdy nie utracili swojej tożsamości za cenę konformizmu i chęci łatwego dobrobytu;
- ✚ Za Chrystusowy Kościół, by mocno stał na straży fundamentalnych prawd Ewangelii;
- ✚ Za naszą Prowincję zakonną Matki Bożej Anielskiej w jubileuszowym roku 400-lecia jej istnienia, aby była wierna duchowi św. Franciszka z Asyżu;
- ✚ O wytrwanie w powołaniu dla kapłanów, braci i sióstr zakonnych;
- ✚ Za kraje biedne i wykorzystywane, aby miały siłę i pomoc w walce o własną godność i szacunek;
- ✚ Za ludzi nieuleczalnie chorych, aby w Bogu odnajdywali siłę do dźwigania swoich cierpień;
- ✚ O nowy i szczęśliwy dom dla dzieci pozostawionych w „Oknie Życia”;
- ✚ Za uwikłanych w nałogi, by wraz z nowym rokiem udało im się powrócić do pełni zdrowia;
- ✚ O wolność dla Ukrainy;
- ✚ Za wszystkich zmarłych z naszej wspólnoty parafialnej;
- ✚ Za ofiary wojen i krwawych prześladowań;
- ✚ Za wszystkich zmarłych spoczywających na Cmentarzu Pasternik.



MODLITWA DO MATKI BOŻEJ BRONOWICKIEJ OPIEKUNKI MAŁYCH OJCYZN

Maryjo Niepokalana i Królowo świata, z uszanowaniem i pokorą klękam u Twoich stóp i pozdrawiam Cię jako Matkę naszego Zbawiciela.

Wpatrzony w Twój wizerunek, Bronowicka Pani, proszę Cię za całą parafię, wszystkie rodziny i umiłowaną ziemię naszą, na której tyle znaków dobra i świętości nam pozostawiły: ludzka wiara i oddanie się Bogu Najwyższemu.

Tobie powierzam całe moje życie oraz nasze miasta i wioski, abys ich broniła przed grzechem i zakusami szatana.

Opiekunko Małych Ojczyzn spraw, aby nigdy nie ustała we mnie wiara w Boga oraz aby nie zabrakło w moim sercu miłości miłosiernej, zdolnej kochać każdego człowieka i cały nasz kraj.

Wyjednaj łaskawie to, o co Cię proszę, jeśli będzie to miłe Tobie i będzie na większą cześć i chwałę Twoją oraz uwielbionego Syna Twego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, teraz i zawsze,
i na wieki wieków. Amen.

PODNIĘŚ

RĄCZKĘ

BOŻE

DZIECIĘ

BŁOGO SŁAW

OJCZYZNĘ

MIŁĄ

Boże Narodzenie w malowanym drewnie

Marek Więch rzeźbi w drewnie, są to figury i płaskorzeźby, obrazujące wydarzenia i postaci biblijne, ale i obrazujące naszą współczesność. Interesuje go kultura Podkarpacia i Małopolski, które są mu bliskie i znane. Często motywami jego prac są obrzędy ludowe i religijne. Sporo prac poświęcił także kulturze łemkowskiej, której pozostałości istnieją w pobliżu. Marek Więch urodził się w 1957 r. w Domaradzu. Ukończył Szkołę Chorażych Pożarnictwa w Poznaniu. Rzeźbieniem zajął się około roku 1980. Zdolności odziedziczył prawdopodobnie po przodkach, po ojcu, którego prace znajdują się w muzeach w Polsce wcześniej dziadku Mikołaju, który uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Stale mieszka w Miejsku Piastowym k. Krosna.

Rzeźby Marka Więcha znajdują się w muzeach regionalnych w Jasle i Brzozowie, w Zagrodzie Etnograficznej w Rogach k. Miejsca Piastowego (a Miejsce Piastowe k. Krosna), której podarował ponad 20 prac, w Muzeum Rzemiosła w Krośnie, ale i w muzeach czy oddziałach etnograficznych w Rzeszowie, Krakowie, Wrocławiu.

Prace te są wyraziste choć bardzo syntetyczne w formie; ową wyrazistość zawdzięczają jaskrawej polichromii, zabezpieczanej holenderskim werniksem. Płaskorzeźba przedstawiająca Boże Narodzenie ma skromną liczbę postaci, a jednak ta surowość jest pełna osobliwej *dynamiki*. Figura Matki Bożej stojącej na cokole opasanym przez węża wyróżnia się troskliwym obliczem Maryi. Inna płaskorzeźba to dwaj utrudzeni pielgrzymi z kosmatymi kosturami w dłoniach.

Rzeźby Więcha były wyróżniane i nagradzane w konkursach organizowanych dla amatorskich twórców ludowych, jak przykładowo w Przeglądzie Artystów Ludowych Wojewódzkiego Domu Kultury w Krośnie.

Fot. Waław Turek

*Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką:
nad mieszkańcami kraju mroków zabłyśło światło.
Albowiem Dziecię się nam narodziło,
Syn został nam dany.
(Iz 9, 1.5)*

Radość Bożego Narodzenia towarzyszy ludziom od chwili,
gdy Bóg zesłał na świat swojego Syna,
zrodzonego z Maryi Dziewicy, aby zbawić każdego człowieka
i uwolnić go od mroków słabości i grzechów.

Aby Chrystus zamieszkał w nas z całym swoim bogactwem,
z serca życzymy Wam, drodzy Czytelnicy i Parafianie,
Świąt pełnych duchowej radości i zachwyty Bogiem,
który się rodzi po to, aby człowiek stawał się lepszy,
a w Nowym 2022 Roku,

życzymy również takich chwil szczęśliwych,
które opromienia zawsze i wszędzie

Miłość Nowonarodzonego Pana i Zbawiciela świata.

Redakcja!



Dariusz Sambora OFM

BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU

W czasie Świąt Bożego Narodzenia oczy całego chrześcijańskiego świata zwrócone są na Betlejem, miejsce narodzenia Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela i Księcia Pokoju. To przełomowe w dziejach ludzkości wydarzenie sprawiło, że nie wyróżniające się dotąd niczym szczególnym miasteczko palestyńskie, urosło niespodziewanie do rangi wielkiego, a dźwięk jego nazwy od wieków rozbrzmiewa po całym świecie, niosąc ludziom radosne orędzie pokoju i miłości.

Betlejem może zaistnieć, jak to widzimy w otaczającej nas rzeczywistości, wyłącznie na kartkach świątecznych i stać się kolorowym miastem z bajki, z którym wiążą się równie bajeczne wspomnienia, będące okazją do świętowania Gwiazdki, Choinki czy Happy Holiday. Na szczęście dla wielu wierzących osób tajemnica Bożego Narodzenia w Betlejem jest pielgrzymką po szlakach wiary na spotkanie z Bogiem żywym i prawdziwym. Czas Bożego Narodzenia jest jednym z tych szczególnych okresów Bożej łaski, który pozwala na nowo odrodzić w nas radość i entuzjazm wiary.

Betlejem w języku hebrajskim oznacza „dom chleba”, a w arabskim „dom mięsa”. Nazywano je także „Efrata” (urodzajny) i „Miastem Dawidowym”, bo tam narodził się również Dawid i został namaszczonej na króla izraelskiego.

Miejsca narodzenia Jezusa Chrystusa strzeże do dzisiaj, pochodząca z czasów bizantyjskich (IV–VI w. po Chr.) bazylika. Sama natomiast Grota Narodzenia Zbawiciela znajduje się pod jej centralnym miejscem, a miejsce narodzenia jest oznaczone gwiazdą o czterech ramionach z wyrytą inskrypcją: *Hic de Virgine Maria Iesus Christus natus est* (Tu z Dziewicy Maryi narodził się Jezus Chrystus). W tym miejscu warto też wspomnieć i podkreślić, że wierna kopia Groty Narodzenia, staraniem polskiego Komisariatu Ziemi Świętej, znajduje się w sanktuarium św. Jana Pawła II na Białych Morzach w Krakowie.

Od XIV wieku tym szczególnym miejscem dla wszystkich chrześcijan, opiekują się duchowi synowie św. Franciszka z Asyżu. Tam ich obecność, pomimo różnych burzliwych i często tragicznych wydarzeń na przestrzeni wieków, trwa nieprzerwanie aż do dnia dzisiejszego. Źródło przywiązania franciszkanów do miejsca narodzin Jezusa należy się doszukiwać w osobie samego Serafickiego Ojca Franciszka. Był on zakochany w tajemnicy Bożego Narodzenia. Namacalnym wyrazem tej miłości stała się szopka bożonarodzeniowa, za sprawą której Biedaczyna z Asyżu zapragnął przywołać realistycznie klimat, jaki towarzyszył przyjściu Jezusa

i uobecnąć w sposób rzeczywisty tę Tajemnicę. Franciszek wyraził tu podstawową prawdę o Wcieleniu Słowa: zbawienie świata jest dziełem Boga, ale tego Boga, który stał się człowiekiem!

W marcu 2000 roku Jan Paweł II pielgrzymował do ziemskiej Ojczyzny Chrystusa. Nawiedzając Bazylikę Narodzenia, w swojej homilii, Papież wypowiedział te oto znamienne słowa, że: *w Betlejem jest zawsze Boże Narodzenie, każdego dnia jest Boże Narodzenie w sercach chrześcijan. I każdego dnia jesteśmy wezwani do głoszenia światu betlejemskiego orędzia – „dobrej nowiny wielkiej radości”: Odwieczne Słowo, „Bóg z Boga, Światłość ze światłości”, stało się ciałem i zamieszkało wśród nas* (por. J 1, 14).

Na pewno wyrazem takiego głoszenia radości z Narodzenia Jezusa jest akcja „Betlejemskiego Światła Pokoju”.

Historia światelka zaczyna się w Betlejem. To tam, w Grocie Narodzenia Pańskiego płonie wieczny ogień, od którego co roku odpala się jedną małą świeczkę, której płomień niesiony przez skautów w wielkiej sztafecie przez kraje i kontynenty obiega świat. Mały, wrażliwy płomień z Betlejem, Światło Pokoju, łączy wszystkich ludzi pomimo odległości, kultur i ras.

W Betlejem, w miejscu narodzenia naszego Zbawiciela, w grocie upamiętniającej to wyjątkowe wydarzenie, płonie wieczny płomień.

Sam moment odpalania Światła w Betlejem jest wyjątkowy. Dla tej idei, ludzie potrafią chociażby na chwilę, powstrzymać złość i gniew. W ponad trzydziestoletniej historii „Betlejemskiego Światła Pokoju”, w zmieniających się warunkach politycznych, nigdy



nie zdarzyło się, by Światło nie wyruszyło z Betlejem w swoją drogę. To właśnie czyni z niego znak pokoju, wzajemnego zrozumienia i symbol pojednania między narodami.

Akcja „Betlejemskie Światło Pokoju” została zorganizowana po raz pierwszy w 1986 roku w Linz, w Austrii, jako część wielkich bożonarodzeniowych działań charytatywnych na rzecz dzieci niepełnosprawnych oraz osób potrzebujących. Akcja nosiła nazwę „Światło w ciemności” i była propagowana przez Austriackie Radio i Telewizję (ORF). Rok później patronat nad akcją objęli skauci austriaccy. Roznosili oni ogień z Betlejem do różnych instytucji: szpitali, sierocińców, urzędów, aby w czasie Bożego Narodzenia stał się on żywym symbolem pokoju, braterstwa, nadziei i miłości.

Każdego roku dziewczynka lub chłopiec, wybrani przez ORF wśród grona dzieci działających charytatywnie, odbierają Światło z Groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Następnie Światło jest transportowane do Wiednia za pośrednictwem austriackich linii lotniczych. Na około tydzień przed świętami Bożego Narodzenia w Wiedniu ma miejsce ekumeniczna uroczystość, podczas której Płomień jest przekazywany mieszkańcom miasta i przedstawicielom organizacji skautowych z wielu krajów europejskich. „Światelko Betlejemskie” jest przekazywane również Związkowi Harcerstwa Polskiego naprzemiennie: raz na Słowacji, a raz w Polsce. Stąd Światło wędruje do harcerskiego ośrodka „Głodówka”, gdzie po mszy świętej w kapliczce przekazane zostaje dalej – przez Kraków, Jasną Górę rozprzestrzenia się po całej Polsce, aby trafić za pomocą rąk harcerek i harcerzy do wszystkich, którym bliski jest przesłanie Betlejemskiego Światła Pokoju.

W Warszawie delegacja harcerek i harcerzy dzieli się Betlejemskim Światłem Pokoju z Prezydentem RP, Premierem, Marszałkami Sejmu i Senatu. Światło jest zanoszone do kościołów, urzędów, organizacji, szpitali. Z Warszawy płomień wędruje na północ, a stamtąd dalej na wschód: Ukrainę, Białoruś, Litwę i do Rosji. Światło z Betlejem dociera nie tylko do całej Europy, ale nawet poza krąg polarny.

Ten betlejemski płomień jest ważnym w dzisiejszym zwaśnionym świecie symbolem pokoju, wzajemnego poszanowania ludzi i narodów, znakiem nadziei i braterstwa.

Betlejemskie Światło Pokoju 2022, pod hasłem „Światło dla ciebie”, powędruje tym razem do Polski od skautów ze Słowacji. Już po raz trzydziesty drugi zostanie przyniesiony lampion, w którym płomień użycza nam światła i ciepła. Lampion chroni ten płomień przed wiatrem, który mógłby go z łatwością zgasić. I o ile w grudniu jest raczej zimno i potrzeba nam więcej ciepła niż nikły płomyk lampki może nam oferować, to nawet tak mały płomień, skutecznie potrafi ogrzać oraz rozjaśnić i oświetlić otoczenie. Okazuje się, że płomień lampy czy świecy ma ogromne znaczenie. Nawet w dzisiejszym świecie – świecie elektryczności, rozjarzonym tysiącami żarówek czy neonami, są takie sytuacje, gdy płomień jest niezbędny, a jego blask i ciepło mogą niejedno uratować życie.

Płomień, który powierzono Związkowi Harcerstwa Polskiego, pozwala odkryć ważne dla nas wszystkich wartości i uczy bycia ich stróżami. Swoją wędrówkę rozpoczął w Grocie Narodzenia Jezusa Chrystusa w Betlejem, w miejscu, w którym narodziła się – jak pisze św. Jan – *Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi*. Zatem nie sposób nie dostrzec związku Betlejemskiego Światła Pokoju z Jezusem, który rodząc się w Betlejem, staje się człowiekiem i będąc Bogiem, dzieli się prawdą o tym, kim jest Bóg. Od tamtej chwili możemy poznawać Boga w Jezusie i słuchać, co do nas mówi. Trzeba jeszcze tylko swoim codziennym życiem pokazać ludziom Jezusa i przekazać Jego słowa. A to okazuje się zadaniem niełatwym. Przez wieki jednak prawda o Synu Bożym dociera do nas nieustannie. Otrzymujemy ją na różne sposoby: w sakramentach, w katechezie, w lekturze Pisma Świętego, w codziennym pacierzu..., i po raz trzydziesty drugi w Płomieniu Miłości i Pokoju z Betlejem.

Tak, to jest Płomień dla nas, dla ciebie, dla mnie – Światło prawdy o Jezusie. A dzięki tobie ten płomień jest również dla każdego z kim się nim podzielisz, komu go dasz i gdzie go zanieziesz. Ale najpierw musisz go mieć sam.

Dziś potrzeba jak nigdy odważnych i rozsądnych ludzi, aby ogień wojny zastępowali Światłem Pokoju, a także aby dawali innym ludziom nadzieję na trwały pokój. Najpierw musimy go mieć jednak w sobie. Tak jak Światło: gdy je masz, możesz dać je innemu. Hojnie więc dawajmy to Światło drugiemu człowiekowi, a zobaczymy, że wartości takie, jak wiara, nadzieja, miłość podobnie jak światło, gdy się nimi dzielimy, to one się pomnażają.

Nieśmy w sobie Płomień, którego Betlejemskie Światło Pokoju jest znakiem, nieśmy nie tylko w grudniu i nie tylko od Święta. Tak jak rozpałiło się ono w Betlejem przed dwoma tysiącami lat dla nas, tak i teraz w znaku Betlejemskiego Światła Pokoju trafia do naszej Ojczyzny, aby rozpałić każde ludzkie serce.



Henryk Majkrzak SCJ

BOŻE NARODZENIE: TAK BÓG UMIŁOWAŁ ŚWIAT

Boże Narodzenie, to najbardziej wzruszająca uroczystość w roku kościelnym, gdyż każe zadumać się nam nad tajemnicą Wcielenia. Bóg stał się człowiekiem dla naszego zbawienia: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Narodzinom dziecka towarzyszy wzruszenie. Tak było i w przypadku Dziecięcia. Przyjście na świat Jezusa nie było udawane, fingowane, tak jak to głosiły różne herezje, o których rzadko kto już pamięta. To w naszym ludzkim życiu jest dużo udawania, fikcji! Narzeczeni starają się zrobić dobre wrażenie wzajemnie na sobie na wspólnym spacerze i robią wszystko, aby ukazać się lepszymi w oczach ukochanej osoby, niż w rzeczywistości są! Udawane zadowolenie z życia, udawane sukcesy i udawane łzy. Tyle udawania i fikcji jest w naszym życiu! Czyżbyśmy aktorstwo wyssali z mlekiem matki?

Wcielenie Syna Bożego nie miało w sobie nic z udawania, nic z fikcji! Mały Jezus zapewne płakał, tak jak to czyni każde dziecko, z pewnością uśmiechał się do Maryi i Józefa i to były najszczęśliwsze chwile w ich życiu, uśmiechał się do pasterzy i trzech mędrców, zwanych także królami. Ucieczka do Egiptu była autentyczna, poczucie misji w Jego życiu było autentyczne i takim było Jego życie ukryte w Nazarecie, takim było Jego życie tułacz w czasie publicznej działalności, takimi wszelkie niewygody, głód i pragnienie na pustyni, taką była Jego męka, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie. Był do nas podobny w swojej ludzkiej naturze we wszystkim, oprócz grzechu (Hbr 4, 15).

Przyszła do nas Miłość, a my mamy odpowiedzieć na tę miłość! Ileż to książek napisano na temat wiary katolickiej, ile rozpraw naukowych i artykułów. Wiara katolicka jest i powinna być przede wszystkim naszą odpowiedzią na miłość Boga do nas. Wiara katolicka jest i powinna być przede wszystkim naszą miłością do Boga, bo w innym przypadku będziemy żyć „katolicyzmem tresowanym” jak pisał w swojej książce *On ma wzrastać*, niezapomniany filozof i mistyk zarazem – pan profesor Mieczysław Gogacz. Można żyć w rytmie tresury, kiedy się przykleka i skłania, kiedy idzie się ze święconką do kościoła i w tyłu, tyłu innych przypadkach. Pamiętajmy – miłość do Boga, to sedno naszej wiary! Jakże często szukamy siebie! Mam być szczęśliwy i szczęśliwa w małżeństwie! Mam być szczęśliwy w kapłaństwie i w życiu zakonnym! A może Bóg w swojej Opatrzności dał ci takiego męża lub taką żonę, aby przy tobie nie zatracili się na wieczność?

Miłość w postaci małego Dziecięcia przyszła na świat! Tylko ta miłość rozświetla mroki naszego życia, mroki naszego grzechu. Jeżeli wiarę w tę miłość ocalimy w naszym życiu, to nie strasza nam będzie jakkolwiek utrata, a trzeba nam zaakceptować kolejne straty, utraty w naszym życiu. Tracimy pierwszego zęba, tracimy pracę, niekiedy mieszkanie, tracimy najbliższe osoby, które kolejno odprowadzamy na cmentarz, a w końcu utracimy i nasze życie doczesne. Życie doczesne jaka sztuka utracania! – nie zapominajmy o tym. W tym trudnym procesie kolejno po sobie następujących strat jak bardzo pomaga nam wiara w Miłość, którą jest Boże Dziecię.

Tę wiarę w Miłość utraciło już wielu ludzi w Europie! Dnia 30 września 2018 roku, w miejscowości Diest (Belgia) belgijski kapłan rozplakał się na widok obnażonego ołtarza. Zamknięto kościół, w którym pracował, a wyposażenie świątyni przewieziono do Polski. Kilkanaście lat temu oprowadzałem po zabytkach Krakowa obywatela Belgii. W zasadzie, to nie chciał zwiedzać żadnych zabytków. Wchodził do krakowskich kościołów i płakał, mówiąc, że u nich kiedyś tak było – mając na uwadze modlących się Polaków. Czy tak będzie i w Polsce? Nie stanie się tak, jeżeli nie utracimy wiary w Miłość, który przyszła do nas w Betlejem, w małej miejscinie na krańcu świata – jak wtedy mówiono. Nie będzie tak, jeżeli ta Miłość będzie dla nas ciągle nowa, ciągle zachwycająca i ciągle aktualna. Zachwycajmy się nią tak, jak to czynił św. Franciszek z Asyżu, który żalił się, że Miłość nie jest kochana. Boże Dziecię jest znakiem tej miłości, którą św. Jan Ewangelista określił następującymi słowami: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16).



**Z NAUCZANIA
OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

Eucharystia jest Chlebem dla wszystkich

Eucharystia nie jest nagrodą dla świętych, nie, jest Chlebem grzeszników. Dlatego Chrystus napomina nas: „Nie bójcie się! Bierzcie i jedzcie”. Za każdym razem, kiedy przyjmujemy Chleb życia, Jezus nadaje nowy sens naszym słabościom. Przypomina nam, że w Jego oczach jesteśmy cenniejsi, niż myśleliśmy. Mówi nam, że się cieszy, jeżeli dzielimy się z Nim naszymi słabościami. Powtarza nam, że Jego miłosierdzie nie obawia się naszej nędzy. A przede wszystkim leczy nas miłością z owych słabości, których sami nie potrafimy uleczyć (...). To On nas uzdrawia swoją obecnością, swoim Chlebem, Eucharystią. Eucharystia uzdrawia, ponieważ jednoczy z Jezusem – sprawia, że przyswajamy sobie Jego sposób życia, Jego zdolność dawania siebie braciom, odpowiadania na zło dobrem. Daje nam odwagę do wychodzenia poza własne „ja” i pochylania się z miłością nad słabościami drugiego człowieka. Podobnie jak Bóg postępuje z nami. To jest logika Eucharystii – przyjmujemy Jezusa, który nas kocha i leczy nasze słabości, żebyśmy kochali innych i pomagali im w ich słabościach. I tak jest w ciągu całego życia.

Rozważanie przed „Anioł Pański”,
Boże Ciało, 6 czerwca 2021

Halina Warzecha

TAM W BETLEJEM I TUTAJ...

W moim rodzinnym domu, gdy nakrywaliśmy wigilijny stół, pod obrus na środku stołu układaliśmy garstkę siana i opłatek. Dziś na obrusie na środku stołu na sianku układam gipsową figurkę Dzieciątka Jezus.

Myszę, że gdy rozpoczynamy uroczystą modlitwę przed wieczerzą, wokół wigilijnego stołu jesteśmy jak pasterze spod Betlejem, którzy pierwsi dowiedzieli się o narodzinach Mesjasza. To oni usłyszeli słowa anioła: „A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (Łk 2, 8–20). Oczywiście pasterze poszli. Każdy z nas tak by postąpił. Gdy pasterze się przekonali, że to prawda, co usłyszeli i widzieli, wszystkim opowiadali z radością, swoim bliskim i znajomym. „A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali” (Łk 2, 8–20).

Syn Boży urodził się „wśród nocnej ciszy”, w milczeniu świata, kiedy na ogół cichnie gwar. Znajduje miejsce w żłobie, gdzie zwierzęta przychodzą na posiłek i odpoczywają. Dokładnie to jest to miejsce, gdzie Jezus Chrystus chce się odnaleźć i gdzie chce być położony. W samym środku naszego życia, w naszych codziennych radościach, kłopotach, grzechach, trudach i chorobach. On nie szuka chwały dla siebie, lecz szuka naszego zbawienia. Nie przyszedł po to, żeby być chwalony, tylko żeby nam posłużyć w pokonaniu tego, do czego ciągle wracamy, do grzechów, od których nie możemy się uwolnić, do czego jesteśmy przywiązani jak zwierzę do żłobu. Chce nas ratować, dlatego Bóg nie przychodzi dla samego siebie, tylko za każdym razem przychodzi dla nas.

To pokorne wcielenie Boga unaocznili nam tak namacalnie święty Franciszek z Asyżu. Kiedy wracał z Rzymu po zatwierdzeniu przez papieża Honoriusza III swojej Reguły z dnia 29 listopada 1223 roku, zatrzymał się w małym Greccio, w Dolinie Reatyńskiej. Groty Greccio przypominały mu krajobraz Betlejem i możliwe, że był wówczas także pod ogromnym wrażeniem widoku mozaik, przedstawiających narodzenie Jezusa w Bazylice Santa Maria Maggiore w Rzymie. Źródła franciszkańskie szczegółowo opisują wydarzenie z 25 grudnia 1223 roku. Tego dnia, z różnych stron Greccio, przybyło wiele osób, przynosząc kwiaty i zapalone pochodnie. Przed grotą został ustawiony żłób z sianem jako ołtarz. Na nim kapłan uroczystie odprawił Eucharystię, ukazując Wcielenie Syna Bożego, który przychodzi do ludzi zarówno w dzień Jego narodzin, jak i każdej Eucharystii odprawianej w Kościele. Ci, którzy byli tam obecni, nigdy wcześniej nie zasmakowali takiej radości w obliczu rozgrywającej się sceny Bożego Narodzenia. Asycki Biedaczyna, z prostotą tego znaku, dokonał wielkiego ewangeliza-

cyjnego dzieła, którego siła i znaczenie przenika aż do dziś w serca chrześcijan.

W naszych szopkach, obok żłóbka, ustawiona jest figura Maryi i Józefa. Maryja jest matką, która podziwia swoje dziecko i ukazuje je tym, którzy przychodzą, by je odwiedzić. Jest matką Syna Bożego, która nie zachowuje Go jedynie dla siebie, ale prosi nas, byśmy byli posłuszni Jego słowu i wprowadzali je w życie. Święty Józef jest opiekunem, niestrudzenie chroni swoją rodzinę. Jest pierwszym wychowawcą Jezusa-dziecka i nastolatka. Nosi w sercu wielką tajemnicę, która otaczała Jezusa i Maryję, jego oblubienicę. Jako człowiek sprawiedliwy ufał mocno woli Bożej i ją realizował.

Stając przed żłóbkiem zapałaliśmy w Dzieciątka Jezus, zadziwmy się i my, że Ten, który narodził się z Maryi, jest źródłem i wsparciem każdego życia. W Jezusie Ojciec dał nam brata, który wychodzi, by nas szukać, kiedy jesteśmy zdezorientowani i tracimy z oczu właściwy kierunek. W Chrystusie Jezusie widzimy wernego przyjaciela, który jest blisko nas, który każdemu przebacza człowiekowi i podnosi nas, gdy upadamy.

Siostry Bernardynki, odmawiając Nowennę do Dzieciątka Jezus, mówią: „Główka Dzieciątka Bożego spoczywa na sianie, a przecież jest to Głowa Ciała Mistycznego-Kościoła, którego jesteśmy członkami. Z tej Najświętszej Głowy spływa na nasze dusze rosa Bożej łaski, dająca nam życie”. Piękna i jakże wymowna to prawda, bowiem Bóg nigdy nikogo nie opuszcza. Wierzę, że kocha mnie zawsze i zawsze będzie stał u mojego boku, tu i w wieczności.



**Z NAUCZANIA
OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

Pokora

Pokorni jawią się w oczach ludzi jako słabi i przegrywający, lecz w rzeczywistości są oni prawdziwymi zwycięzcami, gdyż jedynie oni pokładają całkowitą ufność w Panu i poznają Jego wolę. Bowiem to „łagodnym Bóg objawia swoje sekrety... i przez pokornych bywa chwalony” (por. Syr 3, 19–20). W duchu świata, który jest zdominowany przez dumę, Słowo Boże zachęca nas, byśmy się stawiali pokorni i łagodni. Pokora nie polega na umniejszaniu swojej wartości, ale na owym zdrowym realizmie, który pozwala nam uznać nasze możliwości, a także naszą nędzę. Właśnie gdy wychodzimy od naszych nędz, pokora sprawia, że odrywamy wzrok od samych siebie, żeby go skierować na Boga, Tego, który wszystko może i uzyskuje dla nas również to, czego sami nie jesteśmy w stanie uzyskać. „Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy” (Mk 9, 23). Mocą pokornych jest Pan, nie strategie, ludzkie środki, logiki tego świata, rachuby... Nie, to Pan.

Homilia u grobu św. Celestyna V, papieża,
L'Aquila, 28 sierpnia 2022

Marek Wach OFM

UCIESZYĆ SIĘ BOGIEM, KTÓRY PRZYCHODZI

Boże Narodzenie – będą Święta i dużo w nich kołędowej radości. Wszyscy przygotowujemy się na Święta. Wystawy sklepowe już od długiego czasu są świąteczne. Mikołaj święty uprzedza Boże Narodzenie i roznosi dary. A ludzie, którzy kochają przyjście Pana Jezusa, zaglądają w swoje serce i patrzą, czy tam jest porządek, czy tam jest miejsce dla Pana Jezusa, który będzie szukał gospody.

Im bliżej końca oczekiwania, tym tęsknota jest większa. Im bliżej końca adwentu, tym pewniejsza nadzieja, że przyjdzie Bóg i nastanie radosny czas, gdy Bóg już na zawsze będzie z nami. W kościele apostoł woła: „Bracia, radujcie się, jeszcze raz was proszę, radujcie się, bo Pan jest blisko”.

Maryja, Matka Boga, po zwiastowaniu nie może w duszy zamknąć swej radości. Biegnie przez góry, aby światu zaśpiewać: „Wielbi dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim, bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny”.

Kościół uczy człowieka ciszy, zamyślenia, zadumy, zdziwienia i tęsknoty, a wszystko po to, aby umieć przeżyć mocniej radość. Ta radość nie może być pustym śmiechem, przeraźliwym umęczeniem świątecznego przeżycia. Kościół uczy i daje człowiekowi tę radość, której świat dać nie może. Trzeba mieć na Boże Narodzenie czyste serce, trzeba mieć czyste ręce, aby podać je bratu z miłością, aby wziąć w nie chleb czysty. Trzeba mieć oczy czyste, aby ktoś mógł w nich niebo zobaczyć. Trzeba Bogu zrobić miejsce w sercu, w domu.

Zwyczaj Bożego Narodzenia, stały się tak zwyczajne, że aż niezrozumiałe. Dlaczego choinka, opłatek, ryba są symbolem tych pięknych przeżyć świątecznych? Zwyczaj tych Świąt to historia ludzi, którzy cieszyli się zawsze, że Bóg zamieszkał między nimi.

Czekamy na pierwszą gwiazdę, bo gwiazda stała się znakiem narodzenia Oczekiwanego.

W wielu regionach wiejskich snop najpiękniejszych kłosów przynoszą do mieszkań, bo nasz Bóg narodził się w Betlejem, w mieście chleba. Bo nasz Bóg nie dość, że stał się człowiekiem, ale staje się chlebem.

Choinka, żywe drzewo, to znak Narodzonego, który przyszedł do nas z tyłoma darami! Nasz Bóg jest Bogiem żywym. Drzewo to cała historia zbawienia. Od drzewa grzech wziął swój początek, na drze-

wie Chrystus nas odkupił. Kolorowe, piękne ozdoby na choince – to wszystko ma być ku większej radości ludzi dobrej woli za dar Bożego Narodzenia.

A kolacja wigilijna? Najważniejszy jest opłatek, na białym obrusie. To znak Boga, który jest chlebem. Dzielić się opłatkiem, dzielić się chlebem to znaczy powiedzieć komuś: „Gdybym miał ostatni kawałek chleba, to podzielić się z tobą, a z chlebem daję ci serce”. To jest chleb radości, chleb pojednania, chleb dobrych życzeń. Ten sam chleb w czasie Mszy świętej staje się Ciałem Boga, który chce być kochany. Jak byłoby cudnie na świecie, gdyby wszyscy ludzie na świecie wyciągali do siebie ręce, dzielili się chlebem i sercem!

Chcemy mieć na kolacji wigilijnej rybę. Ryba to stary chrześcijański symbol. Pierwsi chrześcijanie przyjęli znak ryby jako znak wtajemniczenia. Greckie słowo ICHTHYS oznacza rybę, a litery tytuł Jezusa: Jezus Chrystus, Syn Boga, Zbawiciel.

Przy stole wigilijnym przygotowujemy jedno wolne miejsce. To jest miejsce dla Gościa oczekiwanego, który tego wieczoru ma do nas przyjść. To pamięć o słowach Jezusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”.

W wieczór wigilijny zatrzyma się świat na chwilę, każdy chce być wśród swoich. Ludzie wyciągną do siebie ręce, będą się dzielić chlebem, życzyć sobie szczęścia i cieszyć się oczekiwanym Gościem. Podniosą oczy w stronę nieba. Będą wypatrywać, skąd nam pomoc nadejdzie. Niebo połączy się z ziemią. Aniołowie pozazdroszczą pokoju ludziom dobrej woli. Kościół zaśpiewa radosną pieśń. Uklękają wszyscy przed Bogiem-Dzieciątkiem.

W wigilię tak inny staje się świat. Ludzie rozluźniają pięści i biorą chleb do ręki, dzielą się nim. W domach staje się tak rodzinnie.

Dlaczego w ten dzień ludzie są tacy inni? Bo Pan Bóg nas uprzedził dobrocią. Sam dla nas stał się dobrem, przyniósł nam tyle swoich darów. A gdy człowiek otrzymał tak wiele, nawet zapomniał Bogu podziękować. Każdy z nas chciałby powiedzieć, że Pana Boga kocha z całego serca, ale jaki prezent Mu przygotować? Przecież On wszystko ma, bo jest Bogiem.

Czy my dziękujemy Bogu za wszystko co mamy: za życie, za rozum, za zdrowie, za słońce, za dzień i noc, za lato i zimę, za śnieg i kwiaty, za ptaki, za rodziców i dobrych ludzi?

Nauczmy się w Boże Narodzenie być wdzięczni ludziom. Iluż jest ludzi, którym w Boże Narodzenie trzeba powiedzieć: dziękuję. Człowiek, który umie dziękować i dzielić się z innymi, jest bardzo bogaty, miły Bogu i ludziom.

Spotkajmy się przy szopce-stajence, gdzie jest Bóg-Dzieciątko i jego Matka. Uklękajmy z uczonymi Mędrcami ze Wschodu i z prostymi pasterzami. Powiedzmy ludziom, żeby nie byli smutni. Niech będzie pokój wszystkim ludziom. Cieszymy się Bogiem, który przyszedł.



KOŁYSKA JEZUSA

Jedną z czterech głównych bazylik w Rzymie jest Bazylika Matki Bożej Większej (Santa Maria Maggiore). Jest ona pierwszym na świecie kościołem poświęconym Matce Bożej. Została zbudowana wkrótce po Soborze Efeskim, który w 431 roku uroczystie potwierdził prawdę wiary chrześcijańskiej, że Maryja jest Bogarodzicą. Papież Sykstus III (432–440), chcąc uczcić Matkę Bożą, polecił wykonać w tej bazylice kopię groty z Betlejem, w której Maryja wydała na świat Zbawiciela Jezusa Chrystusa i gdzie od pierwszych wieków otaczano czcią żłób, w którym został złożony nowo narodzony Jezus. Była to mała kapliczka (oratorium), ozdobiona kawałkami kamieni pochodzącymi z groty w Betlejem oraz mozaikami. W kapliczce tej był jeden ołtarz. Przez wieki stanowiła ona centrum bazyliki. Tutaj święci papieże Leon I Wielki (+461) i Grzegorz I Wielki (+604) wygłaszali swoje piękne homilie o tajemnicy Bożego Narodzenia.

Od V wieku w tym świętym miejscu odbywały się centralne obchody narodzin Jezusa. Już w VII wieku Bazylika Matki Bożej większej była nazywana *ad Praesepe*, czyli „przy Żłóbku”, z racji złożonych tam relikwii pochodzących z groty w Betlejem, a wśród nich kołyski Jezusa. Pamiątki związane z dzieciństwem Jezusa wcześniej były przechowywane i czczone w grocie Narodzenia Pańskiego w Betlejem, co potwierdzają świadectwa różnych autorów. Patriarchowie jerozolimscy mieli zwyczaj celebrować Mszę św. w noc Bożego Narodzenia w grocie w Betlejem. Papież Teodor (+649), pochodzący z Betlejem, aby zapobiec zniszczeniu widzialnych pamiątek narodzin Syna Bożego przez muzułmanów, którzy opanowali Palestynę, sprowadził je do Rzymu, do bazyliki poświęconej Matce Bożej. Następni papieże nieustannie ozdabiali cennymi darami miejsce, strzegące pamiątek dotyczących dzieciństwa Jezusa. Było ono uprzywilejowanym miejscem ceremonii liturgicznych w czasie świąt Bożego Narodzenia. Papież Mikołaj IV (1288–1292), wywodzący się z zakonu franciszkanów, polecił wyrzeźbić scenę narodzenia Jezusa w Betlejem. Zadanie to powierzył wy-

bitnemu artyście toskańskiemu Arnolfowi di Cambio. Był to pierwszy żłóbek z rzeźbionymi postaciami, jaki zna historia. Umieszczono go w sąsiedztwie pamiątek – relikwii z groty betlejemskiej.

Stare *oratorium przy Żłóbku* znajduje się dziś w krypcie na środku kaplicy Najświętszego Sakramentu – dzieło architekta Domenica Fontany – którą polecił wybudować kolejny papież franciszkański Sykstus V (1585–1590). Tam też umieszczono relikwie kołyski Jezusa. Po ogłoszeniu przez papieża bł. Piusa IX dogmatu niepokalanego poczęcia Maryi (rok 1854) nastąpił dalszy rozwój czci relikwii kołyski Zbawiciela (*Cunabula Salvatoris*). Tenże papież polecił umieścić je w krypcie pod głównym ołtarzem bazyliki, w cennym relikwiarzu ofiarowanym przez pewną księżniczkę hiszpańską. Następny papież Leon XIII (1878–1903) polecił wystawiać je do uczczenia 25. dnia każdego miesiąca.

Papież Franciszek zdecydował, aby fragment słynnej relikwii powrócił do swego pierwotnego miejsca, to znaczy do Betlejem, gdzie Słowo, które stało się ciałem, narodziło się z Dziewicy Maryi. Wrócił tam 30 listopada 2019 i jest strzeżony w bazylice św. Katarzyny, przylegającej do bazyliki Narodzenia Pańskiego. Chodzi o fragment drewnianej struktury (klon czerwony) z kołyski Jezusa, mający 25 cm długości i ok. 1 cm szerokości, który został wyjęty z oryginalnego relikwiarza w Rzymie. Przeprowadzone badania wykazały, że zachowane drewniane listwy stanowiły usztywnienie kołyski z terakoty, jakiej używały kobiety palestyńskie, kładąc w nich swoje małe dzieci. Badania potwierdziły także, że listwy pochodzą z czasów Chrystusa, przy czym chodzi o szczególne drewno, typowe dla tamtych terenów, a mianowicie o czerwony klon.

Starochrześcijański poeta Prudencjusz, kontemplując betlejemskie relikwie, śpiewał: „Święta Kołyska Twego żłóbka, wieczny Królu, niech będzie święta dla narodów na wieki”. (zob. Ks. prof. Janusz Królikowski, *Bazylika przy Żłóbku. Rzymskie Betlejem i jego przesłanie*, WPIS, 12/2021, s. 36–41).

wm



Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Największy dar

Piękna legenda opowiada, że kiedy narodził się Jezus, pasterze przybiegli do groty z różnymi darami. Każdy przynosił to, co miał – jeden owoce swojej pracy, inni coś innego. A podczas gdy wszyscy okazywali swoją hojność, był jeden pasterz, który nie miał nic. Był bardzo biedny, nie miał, co dać. Gdy wszyscy prześcigali się, pokazując swoje dary, on wstydliwie stał z boku. W pewnym momencie święty Józef i Matka Boża mieli trudności z przyjmowaniem wszystkich, bardzo licznych darów, a zwłaszcza Maryja, która musiała trzymać Dzieciątka. Kiedy zatem zobaczyła tego pasterza z pustymi rękami, poprosiła go, by podszedł bliżej. I włożyła w jego ręce Jezusa. Ów pasterz, biorąc Go, zdał sobie sprawę, że otrzymał coś, na co nie zasłużył, że ma w swoich rękach największy dar w dziejach. Spojrzał na swoje dłonie, te dłonie, które zawsze wydawały mu się puste – stały się kolebką Boga. Poczuł się umiłowany i, przezwyciężając wstyd, zaczął ukazywać Jezusa innym, bo nie mógł zachować dla siebie daru nad darami.

Drugi bracie, droga siostró, jeśli twoje ręce zdają ci się puste, jeśli widzisz, że twoje serce jest ubogie w miłość, ta noc jest dla ciebie. Ukazała się łaska Boga, aby zajaśnieć w twoim życiu. Przyjmij ją, a zajaśnieje w tobie światło Bożego Narodzenia.

Homilia na Pasterce
Bazylika Watykańska, 24 grudnia 2019

Eligiusz Dymowski OFM

SZEPTEM WIERSZA PISZĘ CIEBIE ŻYCIE

Nie ulega wątpliwości, że człowiek swoim talentem i twórczą pasją współtworzy piękno tego świata, danego nam jak dar i odpowiedzialność. Wiemy również dobrze, że przeżywana codzienność stanowi nieustanny ciąg ludzkich doświadczeń, spinanych różnymi klamrami emocji, które nadają głębszy sens naszemu istnieniu oraz w pełni potwierdzają, jak bardzo w tym świecie potrzebna jest człowiekowi twórcza wolność, dzięki której możemy nieustannie dokonywać swoich wyborów i promować najwyższe wartości. Nieograniczone w niczym piękno stworzonego świata daje zatem ludzkiej wolności tę właśnie twórczą możliwość wyrażania się w szeroko rozumianym pojmowaniu sztuki. Dlatego – jak podkreśla św. Jan Paweł II – „W dziejach kultury wszystko to przyczyniło się do powstania rozległego dziedzictwa wiary i piękna” (*List do artystów*, nr 5), a prawdziwie przeżywana artystyczna inspiracja jest w stanie przekroczyć niewidzialny próg odwiecznej Tajemnicy, aby jak najpełniej wyjaśnić ukryty jej sens. W tym kontekście jakże wielką rolę odgrywa w życiu każdego człowieka osobista wiara. To ona bowiem uwalnia myśl i otwiera nowe poznawcze horyzonty zarówno językiem literatury, jak i przed innymi formami twórczości ludzkiego geniuszu i wyobraźni.

Tę niezwykłą artystyczną wrażliwość od lat możemy podziwiać w twórczości krakowskiej poetki Barbary Mikuszewskiej-Kamińskiej, która bardzo ak-

tywnie współpracuje z naszą parafialną gazetą „Nie samym chlebem”. Autorka dwunastu tomików wierszy za każdym razem wprowadza czytelnika w odrębny i bardzo intymny świat swoich zamysłów, duchowych przeżyć i zachwyty. Tu każde słowo, niczym zasiane biblijne ziarno, opowiada swoim doświadczeniem, że nic w tym życiu nie jest na zawsze, a wręcz przeciwnie, trzeba się wciąż godzić z ulotnością marzeń, sa-

motnością w tłumie, nieustannym kruchym trwaniem i nieodłącznym jego towarzyszem – cieniem smutku.

Ukojenie duszy znajduje Poetka w kontemplacji otaczającej ją przyrody, patrząc z zachwytem jak „fioletowe krzewy ostów/ wtopiły się kolorem/ w żółć nawłoci”, a po deszczu „drobne konwalie/ rozdzwoniły się kołysane/ podmuchem wiatru”. Ten wyjątkowy zapis doświadczenia chwili, wycisza delikatnie odwieczną tęsknotę serca za miłością, która z upływem czasu już nie jest tylko szalonym porywem młodości, ale przede wszystkim „... przychodzi sama/ inna niż wymarzona,/ czasem trudna do udźwignięcia”.

Ta dojrzała świadomość otwiera przed Poetką nowe horyzonty nadziei, gdzie wszystko jest możliwe, choć wcale niekonieczne. Dlatego – szczerze powie – gdy nadchodzi „szary zmierzch [...] / stącam po ciepłym piasku/ czując pod stopami/ pulsowanie życia”. Wtedy do głosu coraz silniej dochodzi tęsknota za ciszą, ponieważ właśnie tego zaczyna najbardziej pragnąć już serce, by mogło nawet z oddali usłyszeć „wyszeptane wyznanie/ miłości bezbrzeżnej”.

W poezji Barbary Mikuszewskiej-Kamińskiej zachwycą nie tylko piękno metafor, duchowe bogactwo wyobraźni, ale również pokorna wiara w Boga, jakaś niesamowicie dostojna metafizyczna głębia i zarazem taka zwyczajna, ufna i naturalna religijność, albo wręcz rozbijająca szczerść: „Mój Bóg nie grozi/ piekielnymi mękami,/ jest bezkresną miłością/ zawieszoną w czasie”. Jakże tu bliska jest Poetka duchowości franciszkańskiej, opiewającej wielkość Stwórcy słowami Biedaczyny z Asyżu: „Ty jesteś Święty Pan Bóg jedyny, który czynisz cuda/ jesteś mocny.../ jesteś najwyższy.../ jesteś dobro, wszelkie dobro, najwyższe dobro.../ Ty jesteś nadzieją naszą/ Ty jesteś wiarą naszą/ Ty jesteś miłością naszą” (*Uwielbienie Boga Najwyższego*).

Kiedy nadejdzie monotonna szarość i niełatwa do zniesienia samotność dni, wówczas warto będzie zaczytać się w tej poezji, jakże pełnej prawdy o nas samych. Bo tam, gdzie już ludzkie nie sięga miłowanie, albo siły zwyczajnie ustają, Poetka szeptem wiersza nam powie, że przecież nic jeszcze nie stracone, przestrzeń nadziei wciąż zostaje otwarta..., ponieważ po to łączy się myśl ze słowem, aby w takich właśnie trudnych chwilach po prostu jak najmniej bolało życie.

Zachęcam do lektury tego tomiku, który można nabyć za pośrednictwem naszej redakcji, ufając mocno, że wiersze te będą dla wielu Czytelników prawdziwą radością oraz pomogą lepiej zrozumieć to, co naszemu sercu bliskie, tajemnicze i nie zawsze łatwe do przyjęcia.

Barbara Mikuszevska-Kamińska

Skrzydła motyla



Kraków 2022

Erazm Stefanowski

NIE ODJANIEPAWLAJMY SIĘ!

Od trzynastu lat mam przyjemność zasiadać w jury Powiatowego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Świętego Jana Pawła II, organizowanego przez Zespół Szkół Technicznych w Augustowie. I od tylu lat dostrzegam tam młodzież, która prezentuje utwory o miłości, wierze, przebaczeniu. Czasem zastanawiam się, czy uczestnikami kieruje chęć sprawdzenia się w sztuce aktorskiej, fascynacja twórczością Karola Wojtyły czy też przyjaźń ze świętym? W każdym razie ci, do których Jan Paweł II mówił: „Szukałem was, a teraz wy przyszliście do mnie”, nie nucą pod nosem piosenek Marilyną Mansona czy Behemota, sławiąc śmierć, ohydę, obrzydliwość czy nieprzyzwoitość. Przeciwnie, chcą mówić słowami świętego. Jest to tym bardziej godne szacunku, że dziś Kościół i chrześcijanie są coraz częściej opluwani i atakowani, nie tylko słownie, ale i fizycznie. Kiedy piszę te słowa, w telewizji ukazuje się wiadomość, że przed świątynią w Myślenicach, pewien mężczyzna kilkakrotnie ugodził nożem kierowcę jednego z polskich biskupów. Strach pomyśleć, co przyniosą kolejne lata. Wrogowie Kościoła są coraz bardziej zjadliwi i wściekli. Przypominają się słowa świętego Jana Pawła II z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku: „Stoimy w obliczu ostatecznej konfrontacji między Kościołem a anty-Kościółem, Ewangelią a jej zaprzeczeniem. Ta konfrontacja została wpisana w plany Boskiej Opatrzności. To czas próby, w który musi wejść cały Kościół, a polski w szczególności. Jest to próba nie tylko naszego narodu i Kościoła. Jest to w pewnym sensie test na dwutysiącletnią kulturę i cywilizację chrześcijańską ze wszystkimi jej konsekwencjami: ludzką godnością, prawami osoby, prawami społeczeństw i narodów”. Czy Jan Paweł II przewidział również ataki na swoją osobę, choćby oskarżenia o ukrywanie pedofilii wśród księży lub żądania „odjaniepawlenia” Polski? Zmarły w 2016 roku egzorcysta o. Gabriele Amorth wyznał: „Zapytałem kiedyś szatana, dlaczego tak bardzo nienawidzi Jana Pawła II? Pierwsza odpowiedź brzmiała: »Ponieważ zniszczył moje plany«. Myślę, że chodziło tu o upadek komunizmu. Kiedy indziej powtórzył kilkakrotnie: »Wyrwał mi wielu młodych«. To pokazuje jak bardzo diabłu zależy na skruszeniu i deformowaniu duszy człowieka, zwłaszcza młodego. Czy jest przypadkiem, że młodzi tak chętnie chodzą do kin, w których wyświetlane są horrory, a na ekranach gęsto ścielą się trupy? Czy jest przypadkiem, że w Europie niedzielne msze święte, na których możemy dotknąć Boga żywego, nie cieszą się wśród młodzieży wielkim zainteresowaniem? Dziś więcej chrześcijan ginie

śmiercią męczeńską niż w starożytności. I to wcale nie w filmach. Serwis Vaticannews podaje, że: „co siódmy chrześcijanin na świecie jest prześladowany, a w Afryce co piąty. Jesteśmy świadkami narastania tego zjawiska, (...) oprócz wzrostu przemocy, wzrasta również presja, w sensie dyskryminacji i prześladowań, (...) Są to m.in. endemiczny brak ochrony ze strony rządów, które nie chcą lub nie mogą chronić wspólnot chrześcijańskich z powodów politycznych czy religijnych, co generuje pewnego rodzaju bezkarność prześladowców. (...) Rośnie też obojętność polityków na arenie międzynarodowej”. Prześladowania i mordy na chrześcijanach nie są wyłącznie domeną krajów nazywanych do niedawna pogardliwie państwami Trzeciego Świata. W 2000 roku we włoskiej Chiavennie trzy nastoletnie satanistki zamordowały bł. siostrę Marię Laurę Mainetti. Najpierw zawarły pakt krwi okaleczając się, potem ukradły z kościoła Biblię i ją spaliły, a następnie zwały zakonnicę z klasztoru, kłamiąc, że jedna z nich jest w ciąży i potrzebuje pomocy. Pod osłoną nocy zadały s. Mainetti dziewiętnaście pchnięć nożem w twarz i klatkę piersiową, by, jak tłumaczyły, „odczłowieczyć” zakonnicę. Najbardziej wstrząśnięte były faktem, że siostra w chwili śmierci modliła się za nie i im błogosławiła. Była zresztą znana z tego, że wszystkich, którym pomagała, nazywała „swoimi Jezusami”. W podobnych męczarniach umierał w 2016 roku ks. Jacques Hamel. Ten francuski ksiądz został zamordowany przez terrorystów z Państwa Islamskiego w kościele, podczas sprawowania Eucharystii. Sprawca wykazał się wyjątkowym bestialstwem, ponieważ poderżnął księdzu gardło. W tej samej Francji od wielu lat podpalane są kościoły i kaplice, a liczbę sprofanowanych i poniszczonych świątyń liczy się już w tysiącach rocznie. Czy chrześcijanie w Europie mogą oddychać z ulgą, że pozbawianie ich życia skupia się, na razie, na duchowieństwie? Europa, niegdyś dumna z własnego dziedzictwa, dziś zabija duszę chrześcijan głównie w sposób „cywilizowany”, w „białych rękawiczkach” – poprzez wyśmiewanie wartości ewangelicznych i tzw. „kolonizację ideologiczną”. Jeśli uratować ją może ktoś z ludzi, to trzeba mieć nadzieję, że będzie to młodzież. Chyba nie bez przyczyny święty Jan Paweł II wołał: „Wy, młodzi, jesteście pierwszymi apostołami i ewangelizatorami młodzieży. Nie wystarczy odkryć Chrystusa, trzeba Go nieść innym! Chrystus wam ufa i liczy na waszą współpracę. Chrystus was potrzebuje. Odpowiedzcie na Jego wezwanie z odwagą i zapałem waszej młodości!”

Wiersze pod

Jarosław Wojciech Burgiel

Narodziny Jezusa Chrystusa

W Betlejem
nie oczekiwane
nie chciane
nie w porę
ale Ty Jezu nie masz względu
na miejsce i czas
Przychodzisz gdzie chcesz
kiedy chcesz
i do kogo chcesz
Codziennie w czyimś sercu się rodzisz

Często w doczesności zasypiam
i Ciebie nie zauważam
nieczuły
jakby bezduszny zduszony
łatwym złem
i zbyt trudną dobrocią
Jezu płaczący w moim sercu
obudź mnie
abym kiedyś mógł
zasnąć w Tobie

16 I 2019

Grażyna Potoczek

Nie wyczekuj grudniowego wieczoru
nie szukaj pośrednictwa
biskupa z Miry
choć przynosi worek pełen wzruszeń
Nie potrzebujesz skarpety poduszki
czy kominowych czeluści

Wyprostuj skulone ramiona
obdaruj świat sercem
już dzisiaj
otwórz zatrzaśnięte drzwi

(Z tomu *Wciąż jeszcze pytam*,
Kraków 2022)

Małgorzata Kraus

Niech cały rok trwa Boże Narodzenie

Za oknem zmierzch
Świat zmienia się
Śnieg przygiął w pół gałęzie
Magiczna noc
Cudowna noc
Świętość rozsiewa wszędzie

Grudniowy las
W srebrzysty blask
Anioł ustroił drzewa
Z ulic znikł gwar
Trwa cudów czas
Pies w budzie cicho ziewa

Na strunach gwiazd
Na dzwonkach serc
Anioł kolędy tworzy
Opłatków biel
W śnieżynki tka
A szopce Dziedzic Boży

W tę cichą noc
Gaśnie zła moc
Bóg pokój ludziom daje
Choinki blask
Obrusu biel
Serc wiele twardych taje

Każdego dnia
Niech cały rok
Trwa Boże Narodzenie
By pokój nieść
By miłość siać
By spełniać serc marzenia



choinkę

Barbara Sitek-Wyrembek

Jak

Jak na białym obrusie
rozłożyć słowa
jak chleb
opłatek
podzielić
życzliwie
wśród wrogów i przyjaciół
nie czekając
pochwał
zapalić
świecę
z napisem
dla Ciebie
czekać
na spełnienie
przebaczenia

11 XII 2001

Źródło ilustracji: freepik.com



Barbara Mikuszevska-Kamińska

CEL – IMPULS LUDZKIEGO DZIAŁANIA

„Przez dobrze wybrany cel życia ziemskiego dotykamy wieczności”

BMK

Człowiecze życie spełnia się na ziemi w działaniu, natomiast brak określonego celu prowadzi do zastoju i marazmu konieczne więc staje się znalezienie własnego celu życia. Potrzeba do tego mądrości, prawości postępowania, znajomości życia codziennego, otoczenia, altruizmu i kierowania się prawdą, dobrem i pięknem stworzenia. Musimy też pamiętać, że żyjemy w określonym czasie i miejscu oddziałującym na nasze codzienne zachowania.

Zastanówmy się więc na wstępie nad pytaniem – czym jest istota celu życiowego?

„Cel jest kresem świadomego działania, w sensie **przedmiotowym** jest to przedmiot zamierzonego działania, w sensie **podmiotowym** – to racja powód lub motyw działania” (zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 2, s. 1386–1387).

Filozofia uważa, że cel wywołuje określony skutek, jest też przyczyną działania, uważa się go za **przyczynę przyczyn**. Celowe działanie wymaga zawsze Poznania zamierzonego dobra. Wyróżnia się cel pośredni (względny) i cel ostateczny (bezwzględny), ważny niezwykle dla ludzkiej egzystencji.

Etyka rozróżnia cel moralnie dobry i moralnie zły. W rozumieniu **prakseologicznym** cel to zamierzony stan rzeczy lub zdarzeń, charakteryzujący się namysłem, planowaniem i skutkiem. Może to być cel główny, pośredni lub uboczny. Cel bliższy w czasie daje możliwość osiągnięcia dalszych jego następstw (kolej rzeczy).

Rodzi się tu pytanie – jak znaleźć swój cel stwarzający możliwość wybrania właściwego celu w życiu ziemskim? Niektórzy z nas potrafią sami go znaleźć, opierając się na swoich zdolnościach, zainteresowaniach, możliwościach spełnienia, inni kierują się przykładem życiowym, lub nauczaniem domowym i szkolnym, jeszcze inni nie widzą dobrego celu i obierają cel zły, wynikający z lenistwa, wygodnictwa życiowego, żyją bezmyślnie, nie służąc nikomu i niczemu, nawet sobie. Mają natomiast pretensje „do źle urządziłego świata”.

Świadome działanie uwarunkowane przemysłowym celem rodzi dobre owoce. Natomiast życie „bezcelowe z dnia na dzień” jest tylko stratą czasu, którego nie mamy za dużo. Trudne ziemskie życie wymaga roztropności w wyborze celu. Świat potrzebuje mądrej różnorodności.

Harmonia i architektura świata potrzebują poczucia odpowiedzialności za cele i ich następstwa (np. odpowiedzialność za wywoływanie wojen, chaosu, zamieszania, krzywdzenie bliźnich). Trzeba też pamiętać, że żaden cel nie uświęca złych środków użytych do jego osiągnięcia.

Cel może być w swoim założeniu dobry i zły, może być krótkofalowy i długofalowy wymagający dłuższego czasu realizacji. Może też być realny (odpowiadający możliwościom życiowym), lub nierealny (utopijny) od samego początku niemożliwy do wprowadzenia w życie. Spotykamy się też z pojęciem „wielkiego celu” (charyzma) i celu drobnego, również bardzo ważnego. Małe cele, czasem z pozoru nieistotne, nieoczekiwanie składają się na ten wielki, odnosząc sukces w działaniu.

Cel dobry – rodzi się z właściwego wyboru, jego spełnienie nikogo nie krzywdzi, przydatny społeczności opiera się na prawdzie, dobru, rodzi piękno.

Przyglądnijmy się artyście tworzącemu wartościowe dzieło swego życia, marzącym o przekazaniu jego piękna ludziom. Kiedy uważa je za niedoskonałe, czuje się niespełniony i często je niszczy, podejmując nowe. Każdy dobry cel i działanie są sposobem na życie, dają radość działania i chęć podejmowania dalszych nowych celów, jestem, kiedy myślę pozytywnie, kiedy buduję i spełniam się w autentycznie dobrym działaniu. „Człowiek czynu” żyje planowanym dobrym działaniem.

Zły cel rodzi się w umyśle skażonym złem, ukierunkowanym na krzywdzenie osób trzecich, krzywdziciela cieszy ludzkie niepowodzenie, żyje nim jak wampir, dlatego czyni wszystko aby je spowodować.

Przychodząc na świat, mamy przed sobą własny określony cel życia – **być człowiekiem** w pełnym znaczeniu tego słowa, doskonalić istotę człowieczeństwa pozwalającą osiągnąć życie wieczne.

Wszystko, co jest bezcelowe, bezmyślne, niesie ze sobą niepotrzebny chaos, niszcząc harmonię świata, nie pozwala też na osiągnięcie celu opartego na prawdzie działania. Różnimy się między sobą, ale dokonuje się to w zgodzie z harmonią stworzenia. Niestety, często nie potrafimy ziemskim pojmowaniem (zwłaszcza materialistycznym) zrozumieć cudu Wszelkiego Stworzenia. Trzeba po prostu zawierzyć Niewidzialnemu. Wtedy nie musimy Go widzieć ani dotknąć (jak św. Tomasz), nie szukamy nieudolnie potwierdzenia istnienia Stwórcy dzieła stworzenia wszechświata wszechrzeczy.

Wkraczamy obecnie w czas oczekiwania Bożego Narodzenia przynoszący nadzieję życia wiecznego. Czas ten ma przypomnieć, ważny dla całego świata, tak wierzących, jak i niewierzących, czas przyjscia Tego, który odkupił nasze przewinienia i grzechy.

Wspólny czas świąteczny winien być czasem zadumy nad ziemskim przemijaniem, czasem zgody rodzinnej, czasem kolęd i łamania się opłatkiem przy oświetlonej choince. A może tradycję tę zdominuje duch współczesnej zabawy, konsumpcji i obdarowywania się prezentami? Oby nie!

Może też rodzinne ciepło spotkania zamienimy na „wczasy” w luksusowym kurorcie krajowym lub zagranicznym? Byłoby daleko od domu, może ograniczymy je do nadmiernego kupowania prezentów

i obfitych biesiad przy stole, zachowując jednocześnie w sercu niechęć i urazę do ludzi.

Obserwowana obecnie stopniowa laicyzacja tradycji religijnego święta i sprowadzanie go do profanum uwłacza człowiekowi pozbawiając go odwiecznego sacrum dla duszy, którą posiada.

Zamiast zadumy nad wielkim wydarzeniem sprzed 2022 lat, oferujemy kartki z bańkami kolorowymi, światłem zapalanej choinki, stosem pięknie opakowanych prezentów. Zniknęła stajenka betlejemka i gwiazda wieszcząca światu narodziny Syna Bożego, naszego Odkupiciela. **Celem** współczesnego świata stał się „bieg za niczym donikąd”, spychający na margines duchową przestrzeń. A przecież skupienie wewnętrzne i pamięć rzeczy wielkich potrafią dźwignąć człowieka i zbudować pokój wszystkim ludziom dobrej woli.

Dzisiejsze rozważania o celu życiowym człowieka pragnę zakończyć słowami F.J. Sheena (zob. *Proste prawdy*, s. 208):

„Przesłanie Bożego Narodzenia nie mówi, że pokój przyjdzie automatycznie, bo Chrystus się narodził w Betlejem, to Narodzenie... stanowi preludium do Jego zrodzenia się w naszych sercach... Jeśli dziś nie ma pokoju, to nie dlatego, że Chrystus nie przyszedł, ale dlatego, żeśmy Go nie wpuścili do środka naszego domu i do serc naszych”.

Starajmy się więc w to wielkie święto otworzyć nasze serca i domostwa na dobre cele i działania, a otrzymamy dobre owoce i może powrócimy do stajenki betlejemskiej, miejsca największego cudu na ziemi, zaśpiewać piękną kolędę *Bóg się rodzi, moc truchleje*.

FLAGA MARYJNA UNII EUROPEJSKIEJ

Twórca flagi europejskiej Arsène Heitz zaczerpnął inspirację z dobrze nam znanego obrazu Niewiasty z apokaliptycznej wizji, zapisanej przez św. Jana Apostoła: „Potem ukazał się wielki znak na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1).

Ten projekt flagi – na niebieskim tle wieniec z gwiazd dwunastu – został wybrany przez komisję jako jedyny spośród stu propozycji (był to rok 1955). Ale autor dopiero na łożu śmierci (tj. w roku 1989) wyznał, że inspiracją do jego projektu były symbole religijne. Nie powiedział o tym wcześniej, gdyż słu-

dzy „ognistego smoka” (jak ich określa Apokalipsa), gdyby o tym wiedzieli, zbrojotowaliby ten projekt.

Również za rzecz niezwykłą można uznać fakt, że pierwotne głosowanie nad flagą planowane było na 9 grudnia. Ale w wyniku dziwnego zbiegu okoliczności głosowanie nad wyborem flagi dla Unii Europejskiej odbyło się dzień wcześniej, w dniu 8 grudnia, tj. w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Można to traktować jako splot przypadków, ale jest w tym przypomnienie, że ten znak Maryi ukazał się za Jej przyczyną. A w tym znaku jest nadzieja, że Maryja ochroni nasz kontynent przed skutkami ludzi bezbożnych.

Ewa Siemieniec-Golaś

ŚWIĘTY PAWEŁ I KOŚCIÓŁ W PAFOS

Pafos – niewielkie turystyczne miasto położone w południowo-zachodniej części Cypru może poszczycić się tym, że był w nim i nauczał święty Paweł uważany za najważniejszego misjonarza i teologa wczesnego chrześcijaństwa, nazywany też często Apostołem Narodów.

Pobyt świętego Pawła w Pafos ok. 45 roku został opisany w *Dziejach Apostolskich*, z których rozdziały 13–15 szczegółowo przedstawiają pierwszą wyprawę misyjną apostoła, nazywanego jeszcze semickim imieniem Szaweł, który wraz z Barnabą udał się z Antiochii do Seleucji, stamtąd na Cypr do Salaminy i Pafos, a dalej do Azji Mniejszej, by po odbyciu wędrówki, w trakcie której głosił słowo Boże powrócić znów do Antiochii.

Początki wyprawy apostoła i przybycie do Pafos opisane są następującymi słowami: „Duch Święty rozkazał: »Wyznaczcie mi Barnabę i Szawła do pracy, do której ich powołałem«. Wtedy po poście i modlitwie nałożyli na nich ręce i wyprawili ich. A oni wysłani przez Ducha Świętego udali się do Seleucji. Stąd odpłynęli statkiem na Cypr. Przybyli do Salaminy i głosili słowo Boże w synagogach żydowskich. Pomagał im Jan. Potem przeszli całą wyspę aż do Pafos” (*Dzieje Apostolskie* 13, 2–6). Od momentu pobytu w Pafos Szaweł wspominany jest w *Dziejach Apostolskich* już jako Paweł. W czasie pobytu apostoła w Pafos, dzięki naukom przez niego głoszonym, nawraca się zarządca Cypru – prokonsul rzymski Sergiusz Paweł. Nawrócenie gubernatora przedstawione zostało w *Dziejach Apostolskich* (13, 6–12) następująco: „Tam spotkali maga Bar-Jezusa, który był fałszywym prorokiem żydowskim. Należał on do najbliższego otoczenia prokonsula rzymskiego Sergiusza Pawła, człowieka roztropnego. Zarządca wezwał do siebie Barnabę i Szawła, gdyż chciał posłuchać słowa Bożego. Wystąpił wtedy przeciw nim Elimas, czyli Mag – bo tak tłumaczy się jego imię. Usiłował odwieść zarządcę od wiary. Ale Szaweł, zwany też Pawłem, napełniony Duchem Świętym zmierzył go wzrokiem i zawołał: »Podstępny oszuście! Potomku diabła! Nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Kiedy przestaniesz wreszcie wykrzywiać proste drogi Pana? Właśnie teraz dotknie cię ręka Pańska i stracisz wzrok. Przez pewien czas nie będziesz widział słońca«. I natychmiast stał się niewidomy, ogarnęły go ciemności. Po omacku szukał kogoś, kto by go poprowadził za rękę. Widział to wszystko prokonsul i uwierzył. Był pewien podziwu dla nauki Pańskiej”.

Jak mówi tradycja, święty Paweł za głoszenie słowa Bożego doświadczył w Pafos cierpienie i upokorzenie. Między innymi wymierzono mu pod pręgierzem karę chłosty. Pręgierz ten przeszedł do historii jako filar świętego Pawła. Okoliczności tego wydarzenia przedstawiane są w różnych podaniach i wersjach. W jednej z nich można spotkać informację, że to właśnie prokonsul Sergiusz Paweł, w wyniku intryg Elimasa, ukarał apostoła chłostą 39 uderzeń biczem. Jeszcze inne przekazy mówią, że to lokalna społeczność żydowska wymierzyła Pawłowi karę chłosty za głoszenie wiary chrześcijańskiej przed ich synagogą, czego potwierdzeniem mogą być słowa samego świętego Pawła spisane w Drugim Liście do Koryntian: „Żydzi pięciokrotnie wymierzili mi czterdzieści razy bez jednego” (11, 24).





Warto też w tym miejscu dodać, że dzięki nawróceniu prokonsula Sergiusza Pawła Cypr stał się pierwszą prowincją ówczesnego Imperium Rzymskiego, której namiestnik był chrześcijaninem.

Z czasem, w tym ważnym dla chrześcijańskiego świata miejscu, będącym świadkiem działalności misyjnej Apostoła Narodów, zaczęto budować kościoły. Już w połowie IV wieku zbudowano maleńki kościół, który wkrótce uległ zniszczeniu w wyniku silnego trzęsienia ziemi. Kilkadziesiąt lat później, około 386 roku, wzniesiono obok ruin kościółka okazałą, siedmionawową bazylikę Panagia Chrysopolitissa, która stała się największą budowlą sakralną na wyspie. Zdobily ją mozaiki oraz granitowe i marmurowe kolumny z kapitelami w stylu korynckim. Niestety, w wyniku najazdu Arabów oraz trzęsień ziemi nawiedzających ten region, bazylika uległa zniszczeniu w VII wieku. Zachowały się jedynie mozaiki oraz niektóre kolumny.

Wiele lat później, na początku XIV wieku, franciszkanie zbudowali w tym miejscu gotycki kościół. Być może inspiracją do erygowania tu kolejnej chrześcijańskiej świątyni był fakt, że w 1220 roku święty Franciszek, w czasie swoich podróży po Bliskim Wschodzie, odwiedził cypryjskie Pafos. Kiedy w XVI wieku wyspa została opanowana przez Osmanów, niestety i ta budowla uległa zniszczeniu będąc jeszcze wcześniej zamienioną w meczet.



Kościółem zachowanym do czasów współczesnych jest Agia Kyriaki. Kościół ten znany jest pod kilkoma nazwami: Agia Kyriaki, Ayia Kyriaki Chrysopolitissa, Kościół Filaru św. Pawła oraz Kościół Katolicki św. Pawła. Budowlę tę wzniesiono w XVI wieku na ruinach potężnej wczesnochrześcijańskiej bazyliki, franciszkańskiego kościoła oraz maleńkiego kościółka zniszczonego w czasie trzęsienia ziemi w 365 roku.

Kościół Agia Kyriaki, decyzją biskupa Pafos został przekazany wspólnocie katolickiej w 1984 roku. Pierwszą katolicką mszę odprawiono tu w 1985 roku, a w 1988 roku społeczność katolicka zaproponowała, aby miejscowi wyznawcy kościoła anglikańskiego mogli w kościele Agia Kyriaki organizować też swoje własne nabożeństwa. Zatem w każdą niedzielę o godzinie 11. odprawiana jest tam msza święta w języku polskim, a godzinę wcześniej odbywa się nabożeństwo Kościoła anglikańskiego. W 1980 roku kościół Agia Kyriaki wpisany został na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Obok Agia Kyriaki, wśród ruin dawnych chrześcijańskich świątyń, stoi filar świętego Pawła – słup będący nie tylko świadkiem bytności Apostoła Narodów w Pafos, ale również świadkiem cierpień, jakich prawdopodobnie tu doświadczał.

Welcome to the church of
Agia Kyriaki



Entrusted by the Orthodox bishop of Paphos to the
Catholic Parish of Saint Paul

A blessing upon all who enter here



Łukasz Buksa OFM

JAK ROZPOZNAĆ UZALEŻNIENIE U DZIECI?

Te zachowania powinny wzbudzić uwagę rodziców. Jak pomóc dzieciom i młodzieży w walce z uzależnieniami?

W mózgu człowieka zlokalizowane są trzy jednostki funkcjonalne. Pierwsza znajduje się w pniu mózgu i odpowiada za właściwy poziom jego pobudzenia. Druga (części tylne półkul mózgowych) przetwarza informacje. Wszystkie bodźce środowiskowe zostają najpierw zinterpretowane w kontekście innych elementów, a potem jednocześnie przetwarzane. Do następnego przetwarzania dochodzi w płatach czołowo-skroniowych, gdzie następuje interpretacja bodźców. Trzecia zaś (przednie płaty mózgu) jest odpowiedzialna za kontrolowanie impulsów, rozwiązywanie oraz za autokontrolę.

Dojrzewanie neurologiczne dzieci skutkuje rosnącą umiejętnością planowania, koncentrowania się, przetwarzania bodźców i samokontroli. Przy czym należy zwrócić uwagę, że na powiększającą się sukcesywnie bazę wiedzy nakłada się masa bodźców. Wraz z rozwojem mózgu, czyli zwiększaniem się zarówno jego rozmiarów, jak i liczby połączeń nerwowych, przetwarzanie poznawcze staje się coraz bardziej złożone. W tym miejscu należy podkreślić rolę środowiska zewnętrznego, stymulującego procesy poznawcze. Każde doświadczenie traktowane jest przez mózg jako wzorzec neurologicznej aktywności. Ma to odniesienie zwłaszcza do okresu dzieciństwa, ponieważ wówczas mózg jest najbardziej chłonny. Można więc powiedzieć, że z perspektywy neurologicznej funkcjonowanie mózgu dziecka jest kształtowane przez wzorce neurologicznej aktywności. Jeżeli dziecko wzrasta w prawidłowym środowisku, to będzie dobrze przystosowane do społeczeństwa i do radzenia sobie z pojawiającymi się wyzwaniem i problemami.

Do doświadczeń środowiskowych zaliczają się media. Jak piszą R.A. Hines i C.E. Pearl: „Każde nowe medium niesie ze sobą nowe systemy symboli, które z kolei wpływają na sposób, w jaki mózg uczy się przyjmować i przetwarzać informacje”. K.S. Young dostrzega ich negatywny wpływ na rozwój poznawczy. Media dzieli na kategorie pod względem różnych wymagań poznawczych. Te z kolei przekładają się na różne wpływy poznawcze. Ten sam autor nadmienia,

że dzieci i młodzież od 8 do 18 lat rekreacyjnie korzysta z telefonu, używając telefonu komórkowego średnio dwie godziny dziennie w ramach rozrywki i odpoczynku.

Przyczyn uzależnień u dzieci można się dopatrzyć na rozmaitych płaszczyznach, łącznie z czynnikami biologicznymi, genetycznymi i środowiskowymi. Najczęstszą przyczyną jest jednak – co potwierdza szereg badań – poczucie osamotnienia, brak zrozumienia, lęk, a czasami po prostu nuda. Psychologowie ostrzegają, że konflikty pomiędzy rodzicami często popychają dzieci w stronę uzależnień od urządzeń elektronicznych, przy czym konflikty te mogą być z kolei wywołane uzależnieniem któregoś z rodziców, np. od alkoholu. Dziecko z rodziny alkoholowej nie ma poczucia bezpieczeństwa ani własnej wartości. Często szuka swojego miejsca w grupie rówieśniczej i w rzeczywistości wirtualnej. Rzadko się zdarza, że dzieci z rodzin patologicznych przystają do grupy rówieśniczej, która może stanowić dla nich pozytywne wsparcie. Zwykle takie dzieci tworzą grupy z równie zagubionymi i pozbawionymi właściwych wzorców wychowania rówieśnikami. Bardzo łatwo wówczas o zachowania patologiczne w takich grupach, takie jak np. agresja, kradzieże, narkotyki, alkohol itp. Układ nerwowy dziecka jest bardzo delikatny i wrażliwy. W związku z tym jest podatny na różne zaburzenia emocjonalne. Zaburzenia emocjonalne u dzieci mogą wystąpić również w rodzinach funkcjonujących prawidłowo, jeśli dziecko jest nadwrażliwe. Psychologowie dzielą zaburzenia emocjonalne wieku dziecięcego na dwie kategorie:

1. Zaburzenia eksternalizujące, m.in.:
 - kłamstwa;
 - złość;
 - agresja;
 - wrogie nastawienie do otoczenia;
 - kradzieże.
2. Zaburzenia internalizujące, m.in.:
 - przygnębienie;
 - lęki;
 - melancholia;
 - skłonności do stanów depresyjnych;
 - alienacja od środowiska.

Nie znaczy to, że u dziecka, które przeżywa smutek, lęk, złość czy zdarzyło mu się skłamać, od razu diagnozuje się zaburzenia emocjonalne. Każde dziecko ma prawo do wyrażania swoich emocji i popełniania błędów. Wychowywanie polega właśnie na tym, żeby uczyć dzieci radzenia sobie z emocjami tak, by nie krzywdziły innych i wdrażania im właściwych postaw etyczno-moralnych. Zaburzenie diagnozuje się wówczas, gdy niepokojące stany czy zachowania powtarzają się, nasilają i trwają w czasie. B. Wilgocka-Okon podkreśla, że za adaptację w przedszkolu i szkole odpowiedzialne jest środowisko rodzinne. To środowisko rodzinne wyposaża dziecko w umiejętności adaptacyjne, dzięki którym może prawidłowo funkcjonować w środowisku pozarodzinym. Bez takiego wyposażenia dziecko będzie mieć problemy z adaptacją w grupach społecznych i zacznie przejawiać skłonności do alienowania się. Reakcje dziecka na napotykaną w życiu sytuację zależą w dużym stopniu od wymagań, z jakimi spotyka się w domu rodzinnym. Jeśli rodzice stawiają wymagania przerastające możliwości dziecka, to czuje się ono „gorsze”. Zamieszkuje w nim nieustanny lęk, czy podoła wykonaniu kolejnego zadania, jakie postawią przed nim rodzice. Poczucie bycia gorszym oraz bezradność i lęki z tym związane przenoszą się na środowisko pozaszkolne. A przecież w roli ucznia i kolegi nie zawsze będzie doskonałe, porażki towarzyszą człowiekowi od najmłodszych lat do końca życia. Nieumiejętność radzenia sobie z nimi, popadanie we frustrację i zaniżone poczucie własnej

wartości skutkują zachowaniami wykraczającymi poza normy społeczne. Do gabinetów psychologów najczęściej trafiają te dzieci, u których zaburzenia emocjonalne są już mocno nasilone. Wymagają intensywnej terapii, a niekiedy opieki psychiatrycznej. Dlatego niezmiernie ważna jest czujność rodziców na zachowania i reakcje dziecka. Im wcześniej problemy zostaną dostrzeżone, tym łatwiej i szybciej specjalista skoryguje psychikę dziecka. Często terapia samego dziecka nie przynosi pożądanych rezultatów i rodzicom proponuje się terapię rodzinną.



**Z NAUCZANIA
OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

Przeżywanie starości

Musimy czuwać nad sobą i uczyć się przeżywać starość w sposób aktywny, także pod względem duchowym, pielęgnując nasze życie wewnętrzne poprzez wytrwałą lekturę Słowa Bożego, codzienną modlitwę, regularne korzystanie z sakramentów i uczestnictwo w liturgii. A oprócz relacji z Bogiem pielęgnujemy nasze relacje z innymi – przede wszystkim z rodziną, z dziećmi, z wnukami, którym powinniśmy okazywać naszą czułość, pełną troski, a także z ludźmi ubogimi i cierpiącymi, którym powinniśmy okazywać bliskość poprzez konkretną pomoc i modlitwę. Wszystko to pomoże nam, byśmy nie czuli się jedynie widzami w teatrze świata i nie ograniczali się do przesiadywania na balkonie i stania w oknie. Bowiem, wyostrejając nasze zmysły, aby rozpoznawać obecność Pana, będziemy mogli być błogosławieństwem dla tych, którzy żyją obok nas.

Z orędzia na Światowy Dzień Dziadków
i Osób Starszych, 24 lipca 2022

Wacław Michalczyk OFM

„WIERZĘ W KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSOWY”

Pod tym hasłem rozpoczął się od I niedzieli Adwentu (27 listopada 2022) w Kościele w Polsce nowy rok liturgiczny i duszpasterski. Zarówno to hasło, jak odpowiedni program duszpasterski przygotowała Komisja Duszpasterska Konferencji Episkopatu Polski. Wyrastają one z analizy obecnej trudnej sytuacji Kościoła. „By nie ulec frustracji czy wręcz rezygnacji z podjęcia dzieła odnowy i szukania dróg ku temu wiodących, uznano za pierwszorzędną zadanie na dziś i jutro Kościoła w Polsce obudzenie i umocnienie wiary w Kościół, bo zaczynamy wątpić w to dzieło Boże na ziemi, ustanowione dla nas, grzesznych, z myślą o naszym zbawieniu” – pisze przewodniczący wspomnianej Komisji Duszpasterstwa – biskup opolski Andrzej Czaja.

Panuje, niestety, zamieszanie pojęciowe na temat, czym jest Kościół. Dziennikarze często utożsamiają Kościół z hierarchią kościelną. Niektórzy przykładają do niego miarę świeckich organizacji czy partii. Jeszcze inni utożsamiają Kościół z budynkiem świątyni. Tymczasem Kościół to mistyczne Ciało Chrystusa. Ustanowił go sam Chrystus, to nie wymysł ludzki. Narodził się on z Jego przebitego boku, z którego wypłynęły życiodajne krew i woda.

W większym Wyznaniu wiary, które odmawiamy we Mszy św. w niedziele i uroczystości liturgiczne, mówimy m.in. takie słowa: „Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”. To są cztery fundamentalne znamiona Kościoła. Kościół jest jeden i święty, tak jak jeden i święty jest Bóg w Trójcy Świę-

tej. Jest święty ze względu na boskie pochodzenie i ze względu na cel, do którego zmierza, a którym jest zbawienie wieczne. Jest powszechny, bo Miłość Osób Boskich nie ogranicza się do siebie, ale wylewa się na wszystkich ludzi. Jest wreszcie apostołski, bo każdy ochrzczony ze swej natury powołany jest do głoszenia Dobrej Nowiny.

Mimo słabości i grzechów wszyscy na mocy przyjętego sakramentu chrztu świętego należymy do Kościoła. Ta przynależność do Kościoła jest naszym skarbem, jesteśmy bowiem w rodzinie dzieci Boga w Trójcy Świętej Jedyne.

Prawdziwej czci i miłości do Kościoła uczy nas św. Franciszek z Asyżu. Dla niego Kościół jest *świętą matką*, która Słowem Bożym i Sakramentami przekazuje życie Boże ludziom i prowadzi ich na tej ziemi ku Ojczyźnie niebieskiej. Był on przekonany, jak o tym powie jego pierwszy biograf Tomasz z Celano, że „we wszystkim i ponad wszystko trzeba strzec, czcić i zachowywać wiarę świętego Kościoła Rzymskiego, bo tylko na niej zasadza się zbawienie wszystkich, co mają się zbawić”.

W Kościele i jego pasterzach *spotyka on samego Pana*. Dlatego czcił kapłanów i z wielką serdecznością odnosił się do całej hierarchii kościelnej. Działalność apostołską pragnął prowadzić w pełnej zależności od nich. Kościół jest dla niego *nauczycielem prawdziwej wiary*. Przeto trzeba mocno trwać przy katolickiej wierze. Wiedział on, że tylko wiara Kościoła daje człowiekowi gwarancję zbawienia. Dalej, Kościół jest dla św. Franciszka *strażnikiem słowa Bożego* i głosi je nam za pośrednictwem swoich kapłanów. Kościół jest również *szafarzem sakramentów*, przez które mamy udział w owocach odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa.



Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Rozmawiaj z Jezusem jak z przyjacielem

Niektórzy się obawiają, że poważne potraktowanie tego, co proponuje nam Jezus, oznaczałoby zrujnowanie naszego życia, umartwienie naszych pragnień, naszych aspiracji. Czasami nachodzą nas takie myśli, że Bóg wymaga od nas zbyt wiele, że nas nie kocha. Tymczasem znakiem spotkania z Panem jest radość. Natomiast smutek czy lęk to znaki oddalenia się od Boga. Ci, którzy oddalają się od Boga, nigdy nie są zadowoleni, nawet jeśli mają do dyspozycji obfitość dóbr i możliwości... Przebywanie na modlitwie nie oznacza wypowiadanie słów, to otwarcie mojego serca na Jezusa, zbliżanie się do Jezusa, pozwolenie Jezusowi na wejście do mojego serca. Prośmy o tę łaskę, aby żyć relacją przyjaźni z Panem. Rozmawiaj z Jezusem tak, jak przyjaciel rozmawia z przyjacielem. Trzeba widzieć Jezusa jako naszego Przyjaciela, Przyjaciela największego i Przyjaciela najwierniejszego, który nie zmusza, a przede wszystkim, który nigdy nas nie opuszcza, nawet gdy się od Niego oddalamy. Pozostaje On u bram serca, w zasięgu serca, bo zawsze jest wierny.

Katecheza na audiencji ogólnej
Środa, 28 września 2022

A oto kilka wypowiedzi na temat Kościoła.

„Kościół nie jest zwykłą ludzką instytucją, jak każda inna, ale jest ściśle powiązany z Bogiem. Sam Chrystus mówi o nim jako o «swoim» Kościele. Nie można oddzielać Chrystusa od Kościoła, tak jak nie można oddzielać głowy od ciała (por. 1 Kor 12,12). Kościół nie żyje sam z siebie, ale Panem. Jest On obecny pośród niego i daje mu życie, pokarm i siły”.

(Papież Benedykt XVI)

„Kościół nie jest państwem, nie jest też jakąś utworzoną przez ludzi organizacją dobroczynną, lecz jest załącznikiem królestwa Bożego w świecie, w które wszyscy winniśmy się angażować, do którego powołani są wszyscy przez wiarę i chrzest”

(Kard. Gerhard Müller)

„Sam Kościół jest tajemnicą. Święty Kościół grzeszników. Są w nim przecież grzesznicy, ale pragną być święci, nawet jeśli bywają gorsi od innych. Przychodzą, spowiadają się, znów popełniają te same albo podobne winy, ale nie rezygnują, wciąż potrzebują oczyszczenia, pomocy. Gdyby Kościół składał się z samych aniołów na ziemi, byłby nieprawdziwy”

(Śp. ks. Jan Twardowski)

„Kościół to jedyne miejsce na świecie, gdzie jest się kochanym takim, jakim się jest, i gdzie wybacza się wszystko, i gdzie człowiek czuje się bezpiecznie, zawsze”.

Jest starożytne powiedzenie: „Ecclesia regitur ab hominibus, IDEO est divina”, czyli Kościołem rządzą ludzie, PRZETO jest boski”.

Amerykanin Thomas Woods w książce pt. *Jak Kościół katolicki zbudował zachodnią cywilizację* pisze, że większość ludzi żyjących dziś w świecie daje się bezmyślnie bałamucić czarnym legendom i nie jest w stanie ogarnąć ogromu dokonań Kościoła, bez którego nie byłoby współczesnej cywilizacji”.

„Kościół nie może iść z duchem czasu. Lekarz, który ma pacjenta, nie dostosowuje się do niego, ale próbuje walczyć z jego chorobą. Kościół musi wskazywać ideał drogi do podjęcia. Kościół niczego nie wymyśla, głosi to, co zlecił mu Bóg”.

(Kard. Robert Sarah)

Z KANCELARII PARAFIALNEJ

W ROKU 2022

SAKRAMENT CHRZTU ŚW. PRZYJĘLI:

- | | |
|---|---|
| 1. Stefan Józef Rajkowski – 2.01.2022 | 39. Jakub Mieczysław Barszczak – 3.07.2022 |
| 2. Milena Natalia Frys – 6.01.2022 | 40. Michał Piotr Szwarnóg – 3.07.2022 |
| 3. Zuzanna Smolińska-Dziedzic – 22.01.2022 | 41. Zofia Aleksandra Plucińska – 17.07.2022 |
| 4. Maja Weronika Szczepańska – 22.01.2022 | 42. Karolina Anna Badura – 17.07.2022 |
| 5. Stefania Jurzec – 22.01.2022 | 43. Zofia Joanna Pawłowska – 17.07.2022 |
| 6. Anna Maria Pilszak – 23.01.2022 | 44. Stanisław Jan Żukowski – 23.07.2022 |
| 7. Michał Piotr Machinko – 23.01.2022 | 45. Liliana Wiktoria Higgins – 24.07.2022 |
| 8. Eryk Śmiałek – 19.02.2022 | 46. Ryszard Jan Stęclik – 31.07.2022 |
| 9. Hanna Róża Kwiatek – 26.02.2022 | 47. Lukrecja Nina Gaweł – 6.08.2022 |
| 10. Izabela Kulig – 2.04.2022 | 48. Teodor Gustaw Szczurek – 20.08.2022 |
| 11. Antonina Maria Łaciak – 18.04.2022 | 49. Jerzy Dymek – 28.08.2022 |
| 12. Aleksander Georgiev – 18.04.2022 | 50. Gabriel Sada – 28.08.2022 |
| 13. Helena Nelida Camilotto – 18.04.2022 | 51. Lena Dominika Kajda – 28.08.2022 |
| 14. Henryk Mikołaj Sanocki – 18.04.2022 | 52. Liliana Anna Rojek – 28.08.2022 |
| 15. Mikołaj Łukasz Grzegorzczak – 18.04.2022 | 53. Mikołaj Wachowski – 28.08.2022 |
| 16. Wojciech Żelazko – 23.04.2022 | 54. Tomasz Łukasz Chrustek – 4.09.2022 |
| 17. Aleksander Roman Richert – 24.04.2022 | 55. Alicja Maria Duch – 4.09.2022 |
| 18. Aleksander Krzysztof Pojałowski – 24.04.2022 | 56. Klara Lilianna Kozik – 4.09.2022 |
| 19. Hanna Magdalena Nowotyńska – 24.04.2022 | 57. Oskar Gasz – 18.09.2022 |
| 20. Blanka Róża Wiertel – 24.04.2022 | 58. Stanisław Zych – 18.09.2022 |
| 21. Piotr Bernasiewicz – 1.05.2022 | 59. Jan Michał Pochopień – 24.09.2022 |
| 22. Iga Maria Wójcik – 2.05.2022 | 60. Igor Michał Wcisło – 2.10.2022 |
| 23. Maciej Aleksander Kozynacki – 5.05.2022 | 61. Róża Kamila Chyła – 2.10.2022 |
| 24. Kazimierz Henryk Wysmyk – 21.05.2022 | 62. Aleksander Lepież – 16.10.2022 |
| 25. Marianna Grabska – 22.05.2022 | 63. Aurelia Zimny – 16.10.2022 |
| 26. Leon Franciszek Warchoń – 22.05.2022 | 64. Izabela Anna Radecka – 30.10.2022 |
| 27. Stanisław Andrzej Sala – 29.05.2022 | 65. Stanisław Sabuda – 5.11.2022 |
| 28. Oliwia Bakuła – 29.05.2022 | 66. Emilia Leah Ginty – 13.11.2022 |
| 29. Julia Zofia Pytel – 5.06.2022 | 67. Maksymilian Mateusz Trochowski – 13.11.2022 |
| 30. Maria Antonina Jarosz – 5.06.2022 | 68. Wiktoria Weronika Szczepanek – 13.11.2022 |
| 31. Aniela Mędlowska – 5.06.2022 | 69. Zuzanna Maria Hobot – 27.11.2022 |
| 32. Tymon Zieliński – 5.06.2022 | 70. Kacper Salamon – 4.12.2022 |
| 33. Nela Michalina Rząska – 12.06.2022 | 71. Hubert Jerzy Papier – 4.12.2022 |
| 34. Helena Rita Balawender – 12.06.2022 | 72. Leon Jansen – 11.12.2022 |
| 35. Blanka Marciniak – 18.06.2022 | 73. Henryk Kazimierz Domaradzki – 18.12.2022 |
| 36. Karolina Maria Pinto De Annunciada – 19.06.2022 | 74. Tymon Kudasik – 18.12.2022 |
| 37. Kazimierz Jan Dulęba – 26.06.2022 | 75. Wiktor Gniecki – 26.12.2022 |
| 38. Borys Szatanek – 26.06.2022 | 76. Anna Maria Gadocha – 26.12.2022 |
| | 77. Rozalia Maria Fortuna – 26.12.2022 |

DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ PRZYSTĄPILI (3.05.2022):

1. Laura Bat-Ulzii,
2. Filip Bujak,
3. Julia Chmielewska,
4. Aleksandra Dziedzic,
5. Adam Gadzicki,
6. Julia Gładysz,
7. Wiktor Głogowski,
8. Adam Jankowski,
9. Szymon Kłafczyński,
10. Alicja Kosowska,
11. Julia Kozynacka,
12. Michał Kozynacki,
13. Cecylia Królikowska,
14. Aleksander Kulka,
15. Adam Latała,
16. Martyna Lepiarczyk,
17. Justyna Małucha,
18. Aleksander Markut,
19. Zuzanna Matyjasek,
20. Jakub Mędrala,
21. Maksymilian Mrowca,
22. Hubert Niedzielski,
23. Oskar Orłowski,
24. Aleksander Pachacz,
25. Kosma Pępek,
26. Franciszek Potasiewicz,
27. Milena Purcha,
28. Aleksander Roś,
29. Karol Sałek,
30. Michał Szklarczyk,
31. Józef Wendelski,
32. Malwina Wiertel,
33. Martyna Wojtasik,
34. Antonina Wojtoń,
35. Wiktor Zymełka



SZAFARZ NADZWYCZAJNY
KOMUNII ŚWIĘTEJ

JERZY GARUS

tel. 501 422 917

PARAFIA PW. STYGMATÓW ŚWIĘTEGO FRANCISZKA Z ASYŻU
W KRAKOWIE-BRONOWICACH WIELKICH

SAKRAMENT BIERZMOWANIA PRZYJĘLI (4 VI 2022 – BP JANUSZ MASTALSKI):

1. Mateusz Ajewski, 2. Weronika Baster, 3. Krystian Boroń, 4. Mikołaj Bradliński, 5. Wojciech Cepuch,
6. Tomasz Chajdecki, 7. Kornelia Draguła, 8. Zofia Dzierżewicz, 9. Filip Frączek, 10. Łucja Frączek,
11. Michał Głowczyk, 12. Wojciech Gorzkowski, 13. Wiesław Grubecki, 14. Maria Haydukiewicz,
15. Olga Jakubowska, 16. Gabriela Kadula, 17. Mateusz Kałuża, 18. Aleksander Karpiak, 19. Kacper Kołodziej,
20. Igor Kosiński, 21. Oliwier Kulig, 22. Maciej Machinko, 23. Alina Masiukiewicz, 24. Aleksandra Miętus,
25. Aleksandra Palowska, 26. Jakub Papież, 27. Piotr Pietraszko, 28. Hanna Piłat, 29. Alicja Posmyk,
30. Jakub Pruszczyk, 31. Mateusz Rodacki, 32. Dagmara Rokosz, 33. Marcel Rupikowski, 34. Julia Satola,
35. Antonina Stoch, 36. Filip Strojniak, 37. Weronika Studnicka, 38. Oliwier Wójcik, 39. Kacper Wydra

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:

1. Janusz Stanisław Wiecheć i Dorota Małgorzata Rozmus – 23.04.2022
2. Paweł Piotr Drzymała i Aleksandra Alicja Kozenacka – 16.06.2022
3. Grzegorz Michał Zaręba i Dominika Gąsczyk-Zaręba – 25.06.2022
4. Marcin Paweł Żukowski i Aleksandra Maria Litewka-Żukowska – 23.07.2022
5. Mariusz Jan Kręgiel i Anna Maria Miłaczewska – 30.07.2022
6. Adrian Maciej Chwastek i Katarzyna Monika Dziuba – 4.08.2022
7. Mateusz Śliwa i Magdalena Jadwiga Kocjan – 28.08.2022
8. Mariusz Krzysztof Krzyżak i Anna Witek – 10.09.2022
9. Piotr Władysław Klich i Anna Małgorzata Pankowska – 31.12.2022

ODESZLI DO WIECZNOŚCI:

- | | |
|---|---|
| 1. Józef Biel – † 14.01.2022 | 11. Roman Jerzy Dziedzic – † 3.07.2022 |
| 2. Józef Sikora – † 17.02.2022 | 12. Józefa Walas – † 3.07.2022 |
| 3. Maria Cholewa – † 28.02.2022 | 13. Marcin Artur Zajac – † 5.07.2022 |
| 4. Władysław Kozenacki – † 0.03.2022 | 14. Stanisław Jamka – † 11. 07.2022 |
| 5. Józef Mieczysław Stachnik – † 28.03.2022 | 15. Jan Trzaska – † 16.07.2022 |
| 6. Władysław Faliszek – † 30.04.2021 | 16. Marian Jerzy Wójcik – † 4.08.2022 |
| 7. Józefa Michalina Lengiewicz – † 26.05.2022 | 17. Teodor Krzywicki – † 10.08.2022 |
| 8. Stefania Mrozicka – † 3.06.2022 | 18. Bernadetta Zofia Kisielewicz – † 14.10.2022 |
| 9. Ryszard Marian Sukiennik – † 11.06.2022 | 19. Kazimierz Kurek – † 21.11.2022 |
| 10. Wacław Puter – † 26.06.2022 | 20. Maria Buła – † 28.11.2022 |

KUCHNIA CZESKA (CZ. 2)

Charakterystyczne dla kuchni czeskiej jest to, że na skutek kolektywizacji rolnictwa na stołach pojawiało się niewiele warzyw, zwyczaj przetrwał do dziś. Za to są potrawy wyjątkowe, takie jak:

- knedliki bulczane (*houskove knedlíky*), ziemniaczane (*bramborové knedlíky*), owocowe (*ovocné knedlíky*) – przygotowuje się je zwykle z ciasta ziemniaczanego lub z mąki pszennej i drożdży. Ciasto formowane jest na kształt walca i gotowane w osolonej wodzie, a potem odgrzewane na parze. Knedliki dodawane są do dań mięsnych;
- *vepřo-knedlo-zelo*, potoczny skrót wieprzowego pieczonego mięsa z knedlikami oraz duszoną kapustą;
- *svíčková* polędwica wołowa z sosem śmietankowym – najpierw gotuje się mięso, a następnie dodaje warzywa, mąkę i śmietanę. Dodatek stanowią borówki, marmolada, bita śmietana;
- sosy śmietankowe – oprócz *svíčkového* grzybów, koperkowy;
- golonka (*vepřové koleno*) peklowana, wędzona (*uzené koleno*) i pieczona (*pečené koleno*);
- twarożki ołomunieckie smażone w cieście piwnym – miękkie sery dojrzewające o przenikliwym zapachu i woskowożółtym zabarwieniu, jedynym dodatkiem jest sól, ponadto cechą charakterystyczną jest bardzo niska zawartość tłuszczu;
- ser smażony (*smažený sýr*) – czasem jedyne bezmięsne danie w czeskich restauracjach;
- *nakládaný hermelín* – ser marynowany, odpowiednik sera camembert, często podawany jako przekąska do piwa, zwłaszcza Pilznera. Ser z przyprawami umieszcza się w słoiku (cały, przekrojony na połówki lub ćwiartki), a następnie zalewa olejem słonecznikowym, czasem – rzepakowym. Marynowanie, w zależności od temperatury, a także od tego, czy ser był krojony, trwa od kilku dni do kilku tygodni. Ser marynowany dłużej ma bardziej kremową konsystencję, dlatego nadaje się do smarowania pieczywa;
- *utopenci* – kielbasa w zalewie kwaśnej, nazywa się ją też „topielcem”, nazwę kojarzy się dwojako: po pierwsze ze sposobem przygotowywania, a po drugie ze śmiercią autora receptury (autor był młynarzem i utopił się przy naprawie koła młyńskiego);
- *burčák* – sfermentowany moszcz winny, to półprodukt powstały w czasie produkcji wina, nadaje się do spożycia po kilku dniach od początku fermentacji moszczu. Stężenie alkoholu dochodzi w nim do 10%. Zwykle produkowany jest z białych winogron, ma jasnożółty kolor. Sprzedawać można tylko produkt z tegorocznych winogron i tylko od pierwszego sierpnia do ostatniego dnia listopada;
- *koláč*;
- *buchty* (rodzaj drożdżówek);
- *frgál* – rodzaj kołacza będący specjalnością Wołoszczyzny Morawskiej (Vlašsko);
- *štrúdl*;
- *tatranky* – pięciowarstwowe wafelki z polewą czekoladową na węższych brzegach. Najpierw wafelki miały mieć kształt trójkątny, ale z powodu trudności w produkcji i pakowaniu zrezygnowano z niego. Pierwsze nadzienie miało smak orzeszków ziemnych, stopniowo pojawiały się inne;
- *lázeňské oplatky* – wafle przekładane różnymi nadzieniami, specjalność uzdrowisk. W Karlowych Warach można spróbować ich na ciepło. Na Górnym Śląsku produkowane pod nazwą oblaty;
- *hořické trubičky* – ręcznie wyrabiane rurki wafelowe, produkowane od drugiego dziesięciolecia XIX wieku. Czesi zawdzięczają je kucharzowi wojsk Napoleona, który w zamian za dobre traktowanie przekazał im przepis na podobno ulubione słodczy Napoleona. Rurki skręcone są z dwóch wafli, smarowane masłem i miodem, obsypane cukrem, kakao, cynamonem i arachidami. Na koniec ręcznie obraca się je na gorącej płycie;
- *rakvičky se šlehačkou* – ciasteczko w kształcie trumienki z bitą śmietaną. Ciastko wyrabiane jest z jajek (gł. żółtek) i cukru i wypełniane bitą śmietaną.

Agnieszka Zięba

Radca Prawny odpowiada

Czy zaliczka jest tym samym co zadek?

W codziennym życiu zawieramy różne umowy. Co-raz częściej zanim skorzystamy z usługi, np.: wizyty u fryzjera, rezerwacji noclegu zobowiązani jesteśmy wpłacić zaliczkę lub zadek. Warto wiedzieć o tym, że te dwa słowa mają różne znaczenie i rodzaj inne konsekwencje prawne w stosunku do nas. **Zanim podpiszemy umowę bądź zamówimy usługę sprawdźmy, jakie prawa i obowiązki spoczywają na nas w kwestii zapłaty zaliczki lub zadatku.**

Zaliczka jest to część ceny za wykonaną usługę bądź zakup. Klient wpłaca zaliczkę przed wykonaniem konkretnej umowy. W sytuacji, w której wykonanie umowy dojdzie do skutku – zaliczka jest zaliczana na poczet świadczenia. **W sytuacji, gdy umowa nie zostanie zrealizowana – zaliczka w całości zwracana jest niezwłocznie klientowi.** W związku z tym łatwo zauważyć, że zaliczka w szczególności chroni interesy kupującego bądź osobowy zainteresowanej konkretną usługą.

Nieco inaczej wygląda sytuacja, gdy przed wykonaniem zakupu bądź skorzystaniem z konkretnej usługi wpłacimy zadek. Zadek w pewnych sytuacjach pozostaje bezzwrotny. Jest to związane z jego zadaniem, które polega na zmobilizowaniu obu stron do zawarcia określonej umowy. **W zależności od okoliczności zadek może być zaliczony na poczet świadczenia, bezzwrotny, płatny w podwójnej wysokości bądź zwrócony w całości.** Jakie okoliczności o tym decydują?

1) Jeżeli jako klient mamy zamiar skorzystać z konkretnej usługi, wpłacimy zadek i faktycznie skorzystamy z zamówionej przez nas usługi – wówczas zadek można zaliczyć na poczet świadczenia.

2) Jeżeli jako klient mamy zamiar skorzystać z konkretnej usługi, wpłacimy zadek i wycofamy się z realizacji – wówczas usługodawca ma prawo zachować dla siebie zadek.

3) Jeżeli jako klient mamy zamiar skorzystać z konkretnej usługi, wpłacimy zadek i usługodawca wycofa się z realizacji – wówczas mamy prawo żądać zwrotu wpłaconego przez nas zadatku w podwójnej wysokości.

4) Jeżeli jako klient mamy zamiar skorzystać z konkretnej usługi, wpłacimy zadek i wybrana przez nas usługa nie zostanie zrealizowana, w związku ze zgodną decyzją albo z powodu okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności – wówczas mamy prawo do zwrotu zadatku w takiej wysokości, w jakiej go wpłaciliśmy.

Decydując się na skorzystanie z konkretnej usługi bądź zakupu, warto przeczytać dokładnie umowę lub regulamin, a także potrafić odróżnić zadek od zaliczki. Również dokonując opłaty: w formie przelewu najlepiej jest dobrze oznaczyć tytuł płatności, a w sytuacji gdy dokonujemy płatności gotówką u konkretnego usługodawcy – poprosić o wystawienie dokumentu wskazującego na to czy zapłaciliśmy zaliczkę czy zadek.

Aleksandra Jiménez

Radca Prawny
+48 794-177-368
www.prawnikkrakow.com



UŻYTECZNE ADRESY I TELEFONY

- ▷ POGOTOWIE RATUNKOWE ☎ 999
- ▷ STRAŻ POŻARNA ☎ 998
- ▷ POLICJA ☎ 997
- ▷ STRAŻ MIEJSKA ☎ 986
- ▷ POGOTOWIE WODOCIĄGOWE ☎ 994
- ▷ POGOTOWIE CIEPŁOWNICZE ☎ 993
- ▷ POGOTOWIE GAZOWE ☎ 992
- ▷ POGOTOWIE ELEKTRYCZNE ☎ 991
- ▷ WOJ. ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE ☎ 987
- ▷ PRZYCHODNIA MEDYCZNA –
ul. Tetmajera 2, ☎ 12 638 49 56

APTEKI CAŁODOBOWE W OKOLICY:

- ▷ ul. Zielińska 3, ☎ 800 110 110
- ▷ ul. Galla 26, ☎ 12 636 73 65



FIRMA POGRZEBOWA

KWIACIARNIA

**32-085 MODLNICZKA
UL. KASZTANOWA 14**
(skrzyżowanie Rząska - Brzezina
na trasie Kraków - Zabierzów)

OBSŁUGA KLIENTÓW
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-20.00**
SOBOTA **8.00-16.00**

**OBSŁUGUJEMY POGRZEBY
NA WSZYSTKICH CMENTARZACH
KOMUNALNYCH I PARAFIALNYCH
W KRAKOWIE ORAZ POZA MIASTEM**

INFORMACJA CAŁODOBOWA
tel. 12-637-88-76
tel. 12-285-42-13
PRACOWNIK DYŻURNY

info@kruk90.eu
www.krukpogrzeby.pl
www.kwiaciarniakruk.com.pl

KAMIENIARSTWO

**32-080 ZABIERZÓW
UL. CMENTARNA 22**
(obok cmentarza parafialnego)

GODZINY OTWARCIA
(KWIECIEŃ - PAŹDZIERNIK)
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-17.00**
SOBOTA **8.00-12.00**
(LISTOPAD - MARZEC)
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-15.00**
SOBOTA **NIECZYNNE**

• NAGROBKI, GROBOWCE,
PIWNICE
• LITERNICTWO, ZDJĘCIA
• SCHODY, PARAPETY, BLATY
• NIETYPOWE ZAMÓWIENIA

KONTAKT
tel. 12-257-79-59
tel. 693-756-023

kamkruk@op.pl
www.kamieniarstwokruk.pl

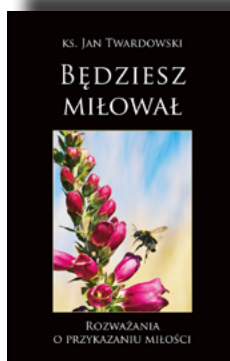
WARTO PRZECZYTAĆ

Książki zazwyczaj dostępne są w bibliotece przy ul. Ojcowskiej 27 (za sklepem)



Jurij Smirnow, *Sekrety Lwowa*, Łódź 2018, ss. 168, ilustr.

Dziennikarz ukraiński, autor przewodnika po Lwowie, oprowadza nas po lwowskich zabytkach, pisze o Cmentarzu Orłąt, archikatedrze lwowskiej, zapraszając na wyjątkową podróż do Miasta Zawsze Wiernego (Lwów semper fidelis). BMK



Ks. Jan Twardowski, *Będziesz miłował*, Pelplin 2015, s. 168

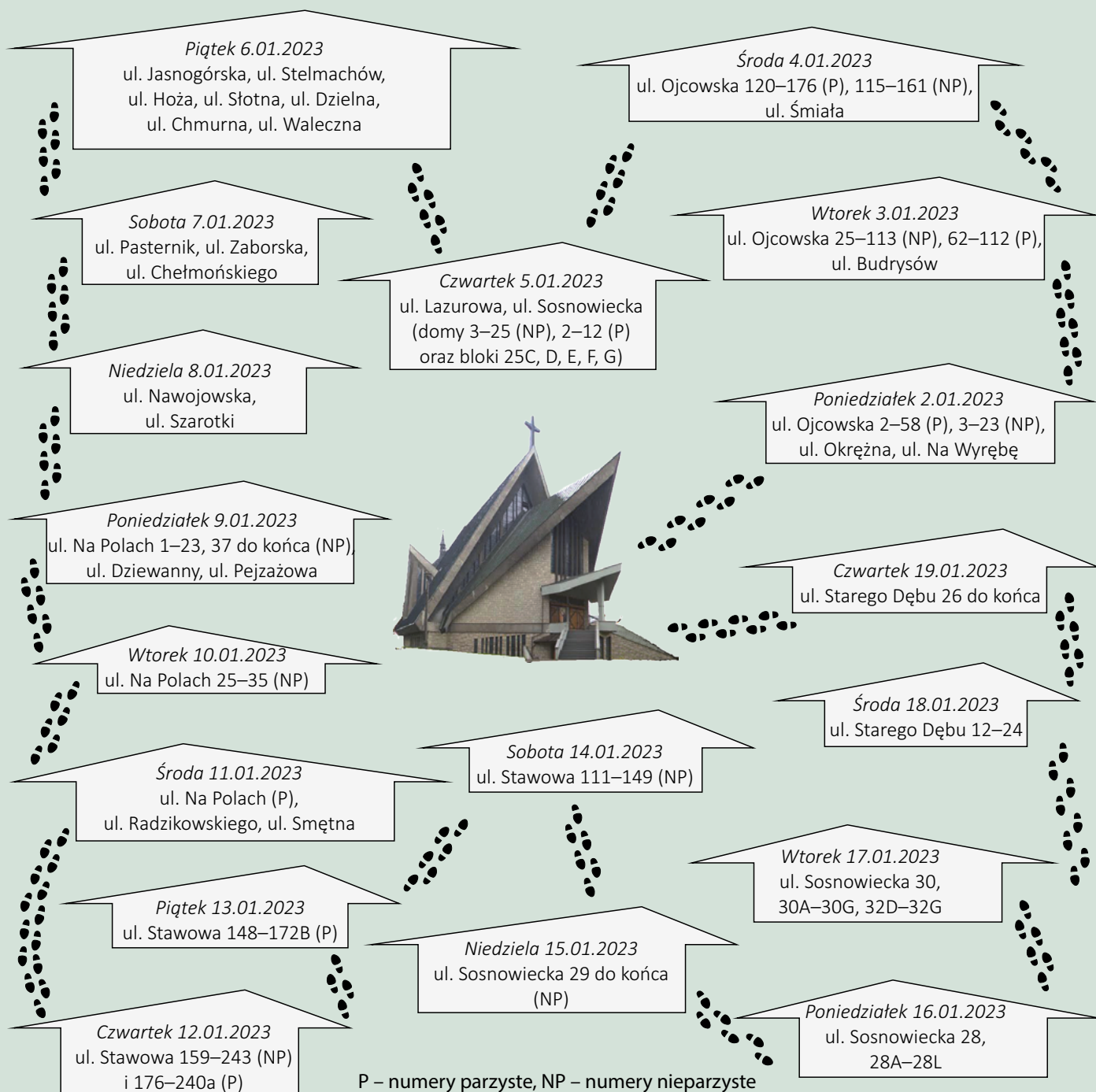
Ksiądz i poeta rozważa o przykazaniu miłości do Boga i miłości człowieka. Autor tych rozważań zadaje nam ważne pytanie, „czy miłość można nakazać?”. Mówi też o tym, czym jest osoba bliźniego. Temat dobry do rozważań w Święto Bożego Narodzenia. BMK

Redakcja biuletynu: o. Eligiusz Dymowski (red. nac.), o. Wacław Michalczyk, Barbara Mikuszewska-Kamińska, Zofia Rogowska, Marcin Herzog (red. techn.)
Adres do korespondencji: Klasztor OO. Franciszkanów, ul. Ojcowska 1, 31-344 Kraków, tel. 12 637 55 96, 12 626 46 40

Wszystkich sympatyków i chętnych do współpracy przy redagowaniu niniejszego biuletynu zachęcamy do nadsyłania propozycji i ewentualnych materiałów do druku oraz prosimy o kontakt pod adresem mailowym: NieSamymChlebem@ofm.opoka.org.pl

Informujemy, że przestanie materiałów do publikacji w naszym biuletynie oznacza zgodę na przedstawienie imienia i nazwiska autora, chyba że autor wyraźnie poinformuje o braku takiej zgody.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów

Plan wizyty duszpasterskiej



Czas wizyty duszpasterskiej to wspólna modlitwa kapłana z rodziną oraz błogosławieństwo, które za pośrednictwem kapłana Bóg pozostawia w każdej rodzinie, która go z wiarą przyjmuje.

Wizytę duszpasterską rozpoczynamy o godz. 15⁰⁰, w soboty, niedziele oraz w Święto Trzech Króli – o godz. 14⁰⁰. Rodziny, które nie mogą z różnych powodów przyjąć kapłana w wyżej wyznaczonym terminie, a pragną to uczynić w innym czasie, prosimy o kontakt z parafią.

Ze względu na wizytę duszpasterską kancelaria parafialna w czasie trwania kolędy będzie czynna w godzinach przedpołudniowych: wtorek i czwartek od 12⁰⁰ do 13⁰⁰. Najlepiej jednak kontaktować się wcześniej telefonicznie: 12-637-55-96; tel. kom.: 662-380-402.

Niepewny czas pandemii może wymusić i spowodować zmiany dotyczące kolędy. Dlatego też prosimy o wyrozumiałość, jeśli nastąpi taka potrzeba. Postaramy się jednak w sposób odpowiedzialny, ale również i dojrzale wiarą uwielbić Boga naszą wspólną modlitwą w kościele z prośbą o błogosławieństwo i potrzebne łaski dla wszystkich rodzin i serc!

KALENDARZ DUSZPASTERSKI

GRUDZIEŃ–STYCZEŃ–LUTY

2022

- | | |
|---|--|
| <p>24.12. Wigilia. O godz. 24⁰⁰ – Uroczysta Pasterka w intencji parafian i dobroczyńców kościoła i klasztoru. Taca z Pasterki przeznaczona jest na wsparcie kościelnego Funduszu Obrony Życia, m.in. na domy samotnych matek</p> <p>25.12. Uroczystość Narodzenia Pańskiego</p> <p>26.12. Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika</p> <p>27.12. Święto św. Jana, Apostoła i Ewangelisty (poświęcenie wina)</p> | <p>28.12. Święto Świętych Młodzianków, męczenników</p> <p>30.12. Święto Świętej Rodziny z Nazaretu: Jezusa, Maryi i Józefa. Odnowienie przysiężeń małżeńskich oraz błogosławieństwo małżonków</p> <p>31.12. Zakończenie Starego Roku. O godz. 17⁰⁰ – nabożeństwo błagalno-dziękczynne na zakończenie roku; godz. 18⁰⁰ – Msza św.</p> |
|---|--|

2023

- | | |
|---|--|
| <p>01.01. Nowy Rok. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. 56. Światowy Dzień Modlitw o pokój na świecie</p> <p>02.01. Rozpoczęcie wizyty duszpasterskiej, czyli tzw. kolędy. Zachęcamy do oznaczania kredą drzwi domów literami K+M+B 2023 na znak, że przyjęliśmy Wcielonego Syna Bożego. Szczegółowy program zamieszczony jest na s. 27 naszego biuletynu</p> <p>04.01. W Prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych 84. rocznica śmierci Czcigodnego Sługi Bożego Brata Alojzego Kosiby OFM (1939) i modlitwy o jego beatyfikację.</p> <p>06.01. Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli). Poświęcenie kredy i kadzidła. Światowy Misyjny Dzień Dzieci – patronalne święto Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci</p> <p>07.01. Odwiedziny chorych w parafii od godz. 8⁰⁰</p> <p>08.01. Niedziela Chrztu Pańskiego</p> <p>16.01. Wspomnienie świętych Berarda i Towarzyszy, pierwszych męczenników franciszkańskich</p> <p>17.01. Wspomnienie św. Antoniego, opata. Dzień Judaizmu w Kościele Katolickim w Polsce</p> <p>18.01. Rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan</p> <p>19.01. Wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa, patrona m.in. archidiecezji krakowskiej</p> <p>21.01. Wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy. Dzień Babci</p> <p>22.01. III niedziela zwykła – Niedziela Słowa Bożego. Dzień Dziadka</p> <p>24.01. Wspomnienie św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła, patrona pracowników mediów.</p> <p>25.01. Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła. Zakończenie Ekumenicznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan</p> <p>26.01. Wspomnienie świętych Tymoteusza i Tytusa, biskupów</p> <p>28.01. Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, kapłana i doktora Kościoła</p> | <p>02.02. Święto Ofiarowania Pańskiego, nazywane również świętem Matki Bożej Gromnicznej. W Polsce kończy się tradycyjny okres śpiewania kolęd, trzymania żłobków i choinek. Liturgia po raz ostatni ukazuje Chrystusa jako Dzieciątka. Kościół Powszechny obchodzi również w tym dniu 27. Światowy Dzień Życia Konsekrowanego</p> <p>03.02. Błogosławieństwo poświęconymi świecami ku czci św. Błażeja. I Piątek Miesiąca – odwiedziny chorych w parafii od godz. 8⁰⁰</p> <p>05.02. V niedziela zwykła. Wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy. Poświęcenie chleba, soli i wody ku czci tej Świętej</p> <p>06.02. Wspomnienie świętych męczenników Piotra Czciciela, Pawła Miki i Towarzyszy. Odpust zupełny dla Franciszkańskiej Unii Misyjnej (Stowarzyszenie Przyjaciół Misji Franciszkańskich)</p> <p>10.02. Wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy</p> <p>11.02. Wspomnienie NMP z Lourdes. 31. Światowy Dzień Chorego. Dodatkowa Msza św. o godz. 9⁰⁰. Na Mszach św. udzielanie sakramentu namaszczenia chorych. Odpust zupełny za udział we Mszy św. lub w nabożeństwie dla chorych i przyjęcie sakramentu namaszczenia</p> <p>14.02. Święto świętych Cyryla, mnicha i Metodogo, biskupa, patronów Europy. Walentynki. Modlitwy za zakochanych o Boże prowadzenie</p> <p>16.02. Tłusty czwartek</p> <p>19.02. VII niedziela zwykła – rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu</p> <p>21.02. Całodzienna adoracja w kościele. O godz. 9⁰⁰ – dodatkowa Msza św. Dzień Języka Ojczystego</p> <p>22.02. Środa Popielcowa. Post ścisły. Rozpoczęcie Wielkiego Postu oraz nabożeństw: Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali. Za udział w nich – odpust zupełny pod zwykłymi warunkami</p> |
|---|--|

Z GABLOTY PARAFIALNEJ

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE:

Msze święte w niedziele: 7.00, 9.00 (dla młodzieży), 10.30 (dla dzieci), 12.00 (suma), 18.00. Msze święte w dni powszednie: 7.00, 18.00

W uroczystości i święta nieobowiązkowe dodatkowa Msza święta o godz. 9.00. Nabożeństwa okresowe: 17.30

Spowiedź podczas każdej Mszy świętej. Odwiedziny chorych – I piątek miesiąca od godz. 8.30

Kancelaria parafialna czynna w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 18.00–19.30

tel. 12 637 55 96, tel. kom. 0662 380 402, e-mail: parafia.bronowice@gmail.com

Facebook: <https://www.facebook.com/parafastygmatowkrakow/>

Konto parafii: Krakowski Bank Spółdzielczy, nr 73 8591 0007 1040 0598 1098 0001